Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15. Tel. Administracji 78. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . zł. 6.—
Za granicę . . . zł. 9.50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9094. | Lwów, czwartek 9 stycznia 1930. | Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp. | *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Dodatkowe kredyty na r. 1929-30.

Tragiczna katastrofa lotnicza. - Przymusowy post więźniów. - Teść udawał bandytę, by załatwić porachunki z zięciem. - Przypadek czy samobójstwo?

KONFERENCJA U WICEMIN. KONARZEWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. stycznia (Z) U pierwszego wicemin. spraw wojsk. gen. Konarzewskiego odbyła się dziś konferencja, w której wzięli udział **gen. Daniec** i **Zarzycki**, dyrektor departamentu budownictwa Min. spraw wojsk. inż. **Jeliński**, pułk. **Wielowieyski**, z korpusu kontroli, pułk. **Masny** z departamentu intendantury, pułk. **Langner** z biura ogólno organizacyjnego. Na konferencji tej omawiane były zagadnienia **natury go**spodarczej.

POSEŁ RAUSCHER WRACA DO WARSZAWY.

Warszawa, 7. stycznia. (AW). W dniu 8. bm. powraca tu poseł Rzeszy przy rządzie polskim p. **Rauscher** po krótkim odpoczynku, spędzonym w granicach Polski. Jutro również przybędzie do Warszawy **radca poselstwa niemieckiego hr. Beer,** który bawił ostatnio w Berlinie.

B. POSEŁ TARASZKIEWICZ STANIE ZNOWU PRZED SĄDEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. stycznia (st) B. poseł na Sejm **Bronisław Taraszkiewicz**, skazany w procesie Hromady na 12 lat ciężkiego więzienia, **niebawem stanie znów przed** sądem. 24. bm. odbędzie się w sądzie okręgowym w Wilnie proces przeciwko Taraszkiewiczowi, oskarżonemu tym razem **o zwołanie nielegalnego wiecu w kinoteatrze „Heljos“ w Wilnie“** i wygłoszenie przemówień antypaństwowych. Taraszkiewicz będzie sprowadzony na rozprawę z więzienia.



WYJAŚNIONA ZAGADKA.
(Do artykułu na stronie 10-tej).

Rewolucja w Albanji?

POWSTAŃCY MIELI OSACZYĆ KRÓLA W JEGO PAŁACU.

Wiedeń 7. stycznia. (PAT.) Dzienniki donoszą z Białogrodu, że wedle doniesień tutejszych dzienników, **miało wybuchnąć w Albanji wrzenie przeciwko modernistycznym dąże**niom Achmeda Zogu. Sytuacja ma być tak poważna, że **Zogu nie wyjechał na uroczystości weselne do Rzymu** — a wedle ostatnich wiadomości, **powstańcy mieli osaczyć króla w jego pałacu.** Wiadomość ta dotychczas nie została potwierdzona.

P. DEWEY W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 7. stycznia. (AW). W dniu 6. bm. przybył tu doradca finansowy rządu polskiego p. Ch. Dewey.

AWANSE I ZMIANY W POSELSTWACH ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 7. stycznia. (AW). Attache wojskowy Jugosławji **pułk. Stojanovicz** mianowany został specjalnym dekretem generałem. Gen. Stojanovicz pozostaje nadal na swem stanowisku w Polsce. Attache prasowy poselstwa rumuńskiego w Warszawie p. **Dragu** przeniesiony został na stanowisko attache prasowego przy delegacji rumuńskiej w Genewie i **opuszcza Warszawę w dniu 20. bm.** Następcą jego w Warszawie będzie znany rumuński publicysta i literat p. **Dragnea.**

O REHABILITACJĘ JAKUBOWSKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. stycznia (st) Obrońcy śp. Jakubowskiego, robotnika polskiego zasądzonego niewinnie przez sądy niemieckie na karę śmierci, **czyni usilne starania o rewizję procesu celem zrehabilitowania pamięci ofiary tragicznej pomyłki sądowej.** Obecnie izba karna sądu okręgowego w Neusterlitz w Meklemburgji zdecydowała się **na wznowienie postępowania w sprawie Jakubowskiego.** Postępowanie zostanie wznowione po zatwierdzeniu przez sąd Rzeszy wyroku skazującego rodzinę Nogensów za współudział w zbrodni morderstwa, od którego to wyroku skazani wnieśli odwołanie

Cui bono?

Lwów, 8. stycznia.

Jest rzeczą dość uderzającą, że w chwili tak doniosłej dla przyszłych losów samorządu lwowskiego prasa lwowska — poza naszem pismem — zajęła stanowisko **obojętnego „desinteressement“.** Dopiero wczoraj pojawiły się równocześnie w tej sprawie dwa artykuły. Jeden z nich, zatytułowany „O losy Lwowa“, nazwaćby można typowym dla **„neutralnego nastawienia“ w rzeczy,** wymagającej właśnie stanowiska **określonego i pozytywnego.** Autor ustawia na jednej płaszczyźnie cztery fakty: 1) restytucja starej Rady jest „nieodpowiednia“, 2) przeprowadzenie wyborów na podstawie starej ordynacji „nie do pomyślenia“, 3) powstania nowej ordynacji spodziewać się na razie nic można; 4) w społeczeństwie lwowskiem „żyje wielka tęsknota do samorządu“. Wniosek? Z takich przesłanek niema wniosku, bo zamykają one **wszelkie możliwości,** łącznie z pozostawieniem „status quo“. To też zamiast jakiegoś zdecydowanego postulatu wywód kończy się apelem do społeczeństwa lwowskiego, by czekało „z najzupełniejszym spokojem i bez najmniejszego zdenerwowania“. **Będzie, co Pan Bóg da.**

Inny zgoła charakter posiada drugi artykuł p. t. „Samorząd dla Lwowa“. Autor, podpisany inicjałami, **wie przynajmniej, czego chce.** Wyklucza restytucję starej Rady i jej uzupełnienie przez kooptację, używając tu argumentów częściowo **nie nadających się do polemiki** („bagniste koryto“, „starcze mózgi“ itp.), częściowo zaś **rozbrajająco naiwnych.** Oburza go, że rozwiązaną reprezentację „przystraja się w jakąś aureolę“; cóż tu pomoże oburzenie, nacechowane i agresją i niesprawiedliwością, skoro ta reprezentacja działała w latach, już wielkością swą rzucających blask na **uczestników i współtwórców dziejowych zdarzeń,** choćby nawet byli oni „kurjalnymi wybrańcami“ i „radzieckimi kooptantami?“. Przypomina, że ludność Lwowa była „jaskrawo niezadowolona“ z gospodarki starej Rady. — Różnie bywało z tem niezadowoleniem, ale **naprawdę „jaskrawe“ stało się ono nieco później:** za błogosławionych czasów Rady Przybocznej. I w końcu dobija tę nieszczęsną starą Radę zarzutem, że dzięki niej miasto nasze „kurczyło się i kurczy gospodarczo, tak, jak zatraciło wszelką ambicję na polu kulturalnem“. Ejże? A kiedyż to nastąpiła **tragedja finansów miejskich i lwowskiego teatru?** Czy nie przypadkiem po wrześniu 1927 r.?

Takie „argumenty“ mają dowieść, że wszelka restytucja tej Rady byłaby aktem w skutkach opłakanym. Więc co? Owszem, **są sposoby lepsze!** Należy w myśl par. 112 statutu miejskiego **powołać do władzy dawne Prezydjum.** A „jeśliby chodziło o szczere załatwienie sprawy“ — należy **zaapelować do Sejmu** o spieszne uchwalenie nowego statutu dla Lwowa.

Sądzić należy, że autor podpisany inicjałami, wie jak stoi sprawa z tem Prezydjum, że jest ono **zdekompletowane** i że większość pozostałej reszty **nie ma najmniejszego zamiaru brać na swe barki spadek po 28 miesiącach rządów komisarskich.** Spłacanie cudzych weksli jest zajęciem niepociągającem nawet wówczas, gdy się łączy z „moralnem zadość uczynieniem“.

Apel do Sejmu zaś jest **pomysłem bardzo sędziwym.** Słyszeliśmy go **jeszcze w r. 1927,** gdy ówczesna Rada, podkreślając konieczność pchnięcia samorządu lwowskiego na normalne szlaki, prosiła w swej rezolucji Sejm o przyspieszenie prac nad nowym statutem miejskim. Czytaliśmy podobny apel **rok temu,** rozesłany wraz z projektem statutu w formie druku członkom Sejmu i władzom centralnym. Skutek? Wiadomy. Powody? Różne, częściowo od parlamentu niezależne, ale **zachowujące swą moc po dziś dzień.** Autor wie, czem się w tej chwili Sejm zajmuje i co pochłaniać go będzie w najbliższych miesiącach: **nie dyskusja nad statutem lwowskim.**

Jeśli się zwalcza jedynie pozytywną koncepcję tymczasowego uruchomienia samorządu lwowskiego w formie możliwie znośnej, możliwie zbliżonej do nieosiągalnej dziś doskonałości, jeśli równocześnie wysuwa się **propozycje, pozbawione wszelkiej realnej wartości, wiedy myśli się o tem, by wszystko zostało po staremu.** Można by wprawdzie zauważyć, że obawy o utratę foteli „przybocznych“ są niesłuszne, bo w razie uzupełnienia Rady do pełnej, statutowej ilości członków, dość będzie sposobności do zaspokojenia wszelkich, **najbardziej żarliwych apetytów.** Ale widocznie dla niektórych mianowanych „ojców miasta“ sam podział władzy z tymi, których miejsca zajęli, byłby już zbyt dotkliwą... degradacją.

Obrona „status quo“ jest nie tylko **obroną instytucji komisarskiej, ale i kruszeniem kopji o stan, który N. T. A. uznał za nieprawny.** Dziwne jest, że tej funkcji podjął się dziennik, chętnie i często używający takich określeń, jak „poszanowanie prawa“ i „idea samorządu“.

Fałszerze czerwońców w Niemczech.

Sensacyjny proces w Berlinie.

Berlin, 7 stycznia. (PAT) W drugim dniu **sensacyjnego procesu przeciwko fałszerzom czerwońców zeznawał Gruzin Zadatieraszwili,** jedyny oskarżony, pozostający od 27-miu miesięcy w areszcie śledczym. **Zadatieraszwili był sekretarzem ks. Awałowa Belmonta,** jednej z głównych figur w powojennych operacjach niemieckich na terenach b. prowincji bałtyckich a następnie **sekretarzem Karumizego, który** go zapoznał z pionierami ruchu narodowego gruzińskiego oraz nacjonalistami niemieckimi, między innymi, z oskarżonym inżynierem Weberem. Celem współpracy Gruzinów i nacjonalistów niemieckich była **walka z komunistami w Rosji i w Niemczech.** W takimż celu oddawała grupa gruzińsko-niemiecka **usługi rządom zagranicznym.** Po wtajemniczeniu przez Karumizego w plan fałszerstwa — oświadczył oskarżony — **zajmował się on razem z Niemcami fałszowaniem dokumentów, klisz i tp. Fabrykacja fałszywych czerwońców odbywała się w Monachjum i Frankfurcie.**

Następnie zeznawał **inż. Weber,** który rozwodził się o swojej działalności politycznej, w trakcie której nawiązał stosunki również **z niemiecką kolonją zagraniczną na wschodzie.** — Pierwszą wielką akcją były **rokowania generała Hoffmana w Londynie z „ogólnie znanemi osobistościami“, zainteresowanemi w kampanji antysowjeckiej.** Celem tej akcji miało być **zorganizowanie powstania w Gruzji i „zaktywizowanie ruchu narodowego w Niemczech.** Rokowania te rozbiły się — jak twierdzi oskarżony — z powodu niedyskrecji podczas następnej drugiej akcji rzekomego porozumienia z osobistościami włoskiemi i angielskiemi. Z początkiem 1927 roku powstał plan fałszowania czerwońców.

Cały szereg państw

ZGŁOSIŁ UDZIAŁ W MIĘDZYNAR. WYSTAWIE KOMUNIKACYJNEJ W POZNANIU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 stycznia. (st) Zarządy kolejowe zgłaszają w dalszym ciągu swój **udział w międzynarodowej wystawie komunikacyjnej.** Dotychczas zgłosiły udział **Francja Włochy, Czechosłowacja, Austrja, Rumunja, Belgja, Szwajcarja, Grecja, Turcja, Jugosławja, Ameryka, Sowjety.** Z Japonji przywiezione zostaną eksponaty z wielkiej wystawy komunikacyjnej, która w z. r. była urządzona na Korei. **Państwa bałtyckie** prowadzą z zarządem wystawy pertraktacje w sprawie udziału w wystawie. **Zarządy kolejowe niemieckie uzależniają swój udział od zawarcia traktatu polsko-niemieckiego.** Wśród oficjalnych ogłoszeń Min. komunikacji, szereg prywatnych firm samochodowych i samolotowych zgłosiło swój udział. Obok pokazu zagranicznej produkcji przemysłu lotniczego będzie demonstrowany również **rozwój młodego przemysłu lotniczego polskiego.** W szeregu polskich wytwórni płatowców znajdują się na pierwszym planie **polskie zakłady „Skody“** (fabryka silników lotniczych, kabli i motorów elektrycznych). Zakłady te produkują w obecnej chwili silniki Loraine Dietrich, 450 km. silniki Wrighta 200 km oraz silniki polskiego konstruktora **inż. Brzeskiego.**

ECHA WYWIADU MIN. ZALESKIEGO.

Paryż, 7. stycznia. (PAT). Deklaracje udzielone prasie przez ministra Zaleskiego znalazły **szeroki odgłos w dziennikach francuskich.** „Ere Nouvelle“ drukuje wywiad ten in extenso. Inne dzienniki podają obszerne wyciągi z deklaracji ministra, udzielając szczególniejszej uwagi **ustępom dotyczącym akcji dążącej do normalizacji stosunków między Rzeszą niemiecką, Francją i Polską.**

CZICZERIN AMBASADOREM SOW. W PARYŻU.

Paryż, 7. stycznia. (PAT). „Le Journal“ donosi, że **Cziczerin ma objąć po Dowgalewskim stanowisko ambasadora sowjeckiego w Paryżu**

NOWY AMBASADOR ANGIELSKI W BRAZYLJI.

Londyn, 7. stycznia. (PAT). William **Seeds,** wysoki komisarz brytyjski w Komisji międzysojuszniczej w Nadrenji **mianowany został ambasadorem w Rio de Janeiro.**

MUSI ZEZWOLIĆ URZĄD MORSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. stycznia. (st). Dyrektor urzędu morskiego w Gdyni ogłosił rozporządzenie, w myśl którego na **terenie portu handlowego w Gdyni zabrania się zamieszkiwać bez specjalnego zezwolenia urzędu morskiego.** — Wszystkie osoby, zamieszkałe na terenie portu **muszą uzyskać wspomniane zezwolenie,** przyczem od obowiązku składania wniosku na uzyskanie takiego zezwolenia zwolnione są osoby, posiadające służbowe mieszkanie w porcie. Przekroczenie tego zakazu karane jest grzywną lub aresztem do siedmiu dni.

FEDERACJA PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. stycznia. (st). Władze administracyjne Warszawy otrzymały do rejestracji **statut Federacji Pracowników Tramwajowych.** Myśl stworzenia Federacji Pracowników Tramwajowych przy generalnej Federacji pracy powstała wśród grupy tramwajarzy warszawskich. Przed kilku dniami odbyło się **pierwsze zebranie członków-założycieli tej organizacji,** na którem wybrano komisję organizacyjną nowego związku. Generalna Federacja pracy przystąpiła również do pozyskania członków wśród pracowników przemysłu wojennego.

Przed expose prem. Bartla.

Sejm zajmie życziiwe stanowisko do nowego rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 7. stycznia. (AW.) Dziś po dwudniowym pobycie we Lwowie powrócił tu Premjer **prof. Bartel** w towarzystwie swej małżonki i ministra robót publ. prof. Matakiewicza. **Celem powitania przybywających zjawili się na dworcu:** minister spr. wewn. p. Józefski, min. Kühn, wicemin. Grodyński, oraz wyżsi urzędnicy Prezydjum R. Min. z szefem gabinetu por. Zaćwilichowskim i radcą Hładkim na czele. Po krótkiej rozmowie z min. Józefskim i min. Kühnem p. Premjer udał się wraz z małżonką do gmachu Prezydjum R. Min. Po krótkim odpoczynku p. Premjer rozpoczął urzędowanie.

Warszawa 7. stycznia. (Z) W kołach politycznych wielkie zaciekawienie budzi **zapowiedziane na 10. bm. expose Premjera Bartla.** Należy zauważyć, że każde expose pociąga za sobą **dyskusję sejmową,** podejmowaną przez wszystkie kluby. Dyskusja ta kończy się **zgłoszeniem votum ufności albo nieufności.** Ze względu na krótki czas obrad sejmowych i pośpieszne tempo prac komisyjnych, **dyskusja polityczna będzie bardzo krótka** i na wypadek zgłoszenia votum ufności, będzie ono uchwalone. **Łączy się to ściśle z szeregiem pociągnięć taktycznych Premjera Bartla,** które wywołały w ugrupowaniach sejmowych dobre wrażenie.

KLUBY POSELSKIE RADZĄ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 7. stycznia. (Z) Przed posiedzeniem plenarnem Sejmu zwołanem na 10. bm. odbędzie się **posiedzenie poszczególnych klubów poselskich.** Tematem obrad będzie **taktyka tych klubów w stosunku do p. Premjera Bartla.** Po posiedzeniach poszczególnych klubów zbiorą się na narady przedstawiciele klubów wchodzących w skład Centrolewu.

KONFERENCJA PREM. BARTLA Z MIN. ZALESKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 7. stycznia. (Z) **Premjer Bartel** odbył dziś wieczorem konferencję z wyjeżdżającym do Genewy Min. spraw zagran. **Zaleskim.**

Warszawa 7. stycznia. (AW) Min. Zaleski wyjeżdża w dniu 8. bm. wieczorem **do Genewy na sesję Ligi Nar.,** której będzie przewodniczyć. Wraz z p. ministrem wyjeżdżają pp. naczelnik wydziału prasowego MSZ. **Sanocki,** oraz szef gabinetu ministra **Szumlakowski.**

BURZLIWY POGRZEB W BERLINIE.

Berlin, 7. stycznia (PAT) Podczas pogrzebu **dwóch komunistów** doszło dziś w różnych punktach Berlina do staré z policją, w czasie których przyszło do wymiany **strzałów między komuuistami a policją.** Aresztowano kilkudziesięciu komunistów.

WSTRZĄSAJĄCA KATASTROFA SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO.

Melbourne 7. stycznia (AW) Nad zatoką Philips spadł z wysokości 130 m. samolot **pasażerski.** W samolocie znajdowało się 3 pasażerów, **którzy** ponieśli śmierć na **miejscu.** Wśród pasażerów znajdował się kpt. **Grosvenor,** który w r. ub. odbył lot naokoło Australji długości około 8 tys. mil ang. Kpt. Grosvenor miał się podjąć obecnie lotu z Autralji do Ameryki. Szczątki samolotu wydobyto po długich poszukiwaniach z głębokości 20 m. z wody.

Dodatkowe kredyty na r. 1929-30

ODPOWIEDNI PROJEKT USTAWY PRZEDŁOŻY RZĄD SEJMOWI.

Warszawa 7. stycznia. (Z) Agencja „Press“ dowiaduje się, że **rząd przedłoży w najbliższym czasie Sejmowi projekt ustawy o dodatkowych kredytach na r. 1929/30.** Kredyty te dotyczą szeregu wydatków w kilku resortach **i sięgają kwoty 40 miljonów zł.** M. i. przewiduje projekt przyznanie **kredytu w wysokości 2 milj. zł. na wykończenie państwowych zakładów azotowych** w Mościcach, 2 milj. zł. na wydatki związane z budową centralnej szkoły wychowania fizycznego, dalej idzie pozycja na pokrycie rachunków z tytułu wydatków przy budowie własnego gmachu Min. W. R. i O. P. itp. M. i. projekt przewiduje **pozycję 7 milj. zł. jako zwrot ze skarbu państwa dla samorządu z tytułu udziału samorządu w dochodach z dodatków do podatków państwowych.** Dokładne zestawienie wszystkich pozycyj tego kredytu jest obecnie opracowywane i będzie niebawem przesłane do kancelarji sejmowej.

Echa zajść z 31 października

OBRADY NADZWYCZAJNEJ KOMISJI SEJMOWEJ.

Warszawa 7. stycznia. (Z) Pod przewodnictwem posła Czetwertyńskiego obradowała nadzwyczajna komisja sejmowa powołana do zbadania zajść, które miały miejsce **w dniu 31. października ub. r.** w przedsionku sejmowym. Przedmiotem obrad **były dwa odrębne projekty regulaminu tej komisji,** z których jeden przedłożył poseł **Lieberman** (PPS), drugi poseł **Podoski** (BB). Wywiązała się ożywiona dyskusja. **Większością 4 głosów przeciwko 3 głosom uchwalono wziąć za podstawę dyskusji projekt posła Liebermana.** Na żądanie przedstawicieli klubu BB. przewodniczący zarządził **10 minutową przerwę.** Po wznowieniu obrad członkowie klubu BB. zgłosili **kompromisowy wniosek,** upoważniający posłów Liebermana i Podoskiego **do uzgodnienia obu projektów regulaminu nadzwyczajnej komisji sejmowej.** — Wniosek ten przyjęto. Następne posiedzenie komisji odbędzie się w czwartek 8. bm. o godz. 10 rano. Na posiedzeniu tem komisja dokona m. i. wyboru referenta.

U Marszałka Piłsudskiego.

NIEDZIELNA WIZYTA POSŁA SŁAWKA I DR. ŚWITALSKIEGO.

Warszawa 7. stycznia. (Z) Do Marsz. Piłsudskiego przybyli w niedzielę przed południem **b. Premjer Świtalski i poseł Sławek i odbyli z Marsz. Piłsudskim dłuższą rozmowę.** W kołach politycznych przypuszczają, że rozmowa ta dotyczyła pewnych **zagadnień politycznych i miała zorjentować Marsz. Piłsudskiego** w nastrojach pewnej grupy osobistości, **które wskutek zmiany rządu zostały odosobnione.**

KOMISJA DLA ZBADANIA DOSTAWY PROGÓW KOLEJOWYCH.

Warszawa, 7. stycznia. (AW). Dziś odbyło się ostatnie **posiedzenie komisji dla zbadania dostawy progów kolejowych.** — Opracowano szczegółowe sprawozdanie, które w najbliższym czasie ma być przedłożone Sejmowi.

POSEŁ MAREK ZRZEKNIE SIĘ STANOWISKA WICEMARSZAŁKA SEJMU.

Warszawa, 7. stycznia. (st). W dniach najbliższych **poseł dr. Zygmunt Marek** (PPS.) **wniesie rezygnację ze stanowiska wicemarszałka Sejmu.** — Poseł Marek po przebyciu ciężkiej choroby i rekonwalescencji nie może jeszcze na razie poświęcić się całkowicie pracy politycznej.

Z powodu choroby p. Makowskiego

POSIEDZENIE SEJMOWEJ KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ ZWOŁAŁ POSEŁ CZAPIŃSKI.

Warszawa, 7. stycznia. (Z).) Przewodniczący komisji konstytucyjnej Sejmu poseł **Makowski** zawiadomił dziś telegraficznie wiceprezesa tej komisji **posła Czapińskiego,** iż z powodu choroby nie może przybyć do Warszawy celem zwołania posiedzenia i **prosił go o zastępstwo.** W myśl intencji Marsz. Sejmu Daszyńskiego, poseł Czapiński zwołał posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej na sobotę, g. 10 rano. Na porządku dziennym znajduje się projekt BBWR., referent pos. Piłsudski, oraz projekt lewicy, referent poseł Niedziałkowski, w sprawie rewizji konstytucji.

NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE SENATU.

Warszawa, 7. stycznia. (PAT). Najbliższe **posiedzenie Senatu** wyznaczone zostało na 16. stycznia br., godz. 11. rano.

KANDYDACI NA STANOWISKO KOMISARZA RZĄDU M. WARSZAWY.

Warszawa, 7. stycznia (AW) Według wiadomości otrzymanych ze źródeł miarodajnych, kandydatami na stanowisko **komisarza rządu m. Warszawy są:** wicewojewoda wileński mjr. Kirtiklis, oraz b. szef gabinetu Prezydjum Rady Min. dr. Jerzy Stempowski. Nominacja nowego komisarza nastąpi w ciągu bież. miesiąca.

PROJEKTY P. ADAMKIEWICZA.

Warszawa, 7. stycznia (AW) Rozeszły się pogłoski o tem, jakoby amerykański komitet lotu polskiego przez Atlantyk, na czele którego stoi prezes Adamkiewicz, **zamierzał ponownie zwrócić się do polskich władz lotniczych o pozwolenie wojskowym lotnikom polskim na wzięcie udziału w locie.** Zezwolenie polskich władz lotniczych jest bardzo wątpliwe, ponieważ aparat, na którym miałby się odbyć przelot przez Atlantyk, **nie nadaje się zupełnie do długodystansowych lotów.** Samolot zamówiony we włoskiej fabryce Caproniego, za który zapłacono już 20 tys. dol. wykazał tak znaczne wady, że lotnicy Klisz i Kowalczyk, którzy mieli na nim lecieć w roku zeszłym zrezygnowali z zamiaru i powrócili do kraju.

AKADEMJA KU CZCI CLEMENCEAU.

Kraków, 7. stycznia (AW) Stowarzyszenie Przyjaciół Francji urządza w sobotę, 11. bm. w auli Uniwersytetu Jagiel. uroczystą Akademję **ku czci Jerzego Clemenceau.** W projekcie przemówienia posła St. Strońskiego, prof. Rostworowskiego i ks. Dawida.

BELGIJSKA PARA KRÓLEWSKA U OJCA ŚW.

Rzym, 7 stycznia. (PAT) Ojciec św. przyjął na uroczystej audjencji **belgijską parę królewską i książąt, wraz z ich świtą.** Dostojni goście złożyli następnie wizytę sekretarzowi stanu, kardynałowi Gaspariemu oraz zwiedzili bazylikę św. Piotra.

O ZMIANĘ KONSTYTUCJI INDYJSKIEJ.

Londyn, 7 stycznia. (AW) Rząd angielski powzmie ostateczną decyzję w sprawie **zmiany konstytucji indyjskiej** nie wcześniej, jak po ogłoszeniu raportu komis. Simona, co nastąpi dopiero w marcu br.

ODCZYT SOKOŁOWA W KRAKOWIE.

Kraków, 7 stycznia. (PAT) Wczoraj wieczorem, w sali Starego Teatru, wobec licznego audytorjum wygłosił reprezentant egzekutywy wszechświatowej organizacji sjonistycznej **Nahum Sokołów odczyt w języku polskim** na temat „Teraźniejszość i przyszłość sjonizmu“.

STRAJK DYREKTORÓW TEATRÓW W PARYŻU.

Paryż, 7. stycznia (AW) W związku ze zbyt wysokim wymiarem podatku od widowisk, dyrektorowie wszystkich teatrów w Paryżu, **na znak protestu, zamierzają w najbliższym czasie zawiesić przed stawienia.**

PROCES PRZY ZAMKNIĘTYCH DRZWIACH.

Moskwa, 7. stycznia (AW) Proces przeciwko b. radcy poselstwa w Paryżu Biesiedowskiemu, rozpocznie się dn. 8. stycznia. Biesiedowski jest **oskarżony o zdradę stanu i roztrwonienie pieniędzy państwowych.** Proces odbędzie się w nieobecności Biesiedowskiego i toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Druga konferencja w Hadze.

Schacht i Kaas spieszą na pomoc

po otrzymaniu wezwania przyjazdu do Hagi.

Berlin, 7. stycznia. (PAT). Z Hagi donoszą, że delegacja niemiecka zwróciła się z **pilnem żądaniem do obu przedstawicieli na konferencję paryską Schachta i radcy Kaasa, aby o ile możności niezwłocznie przyjechali do Hagi.** Radca Kaas wyjeżdża dziś, natomiast Schacht zakomunikował, **iż nie może obecnie wyjechać, godząc się na wyjazd w dniu 12. bm. celem wzięcia udziału w posiedzeniu komisji organizacyjnej międzynarodowego banku.**

Haga 7. stycznia. (PAT.) Komisja odszkodowań niemieckich badała sytuację, **jakaby wynikła w razie ewentualnego ogłoszenia moratorjum dla niemieckich spłat reparacyjnych.** Wszyscy wierzyciele jednomyślnie podtrzymywali pogląd, że **z chwilą wznowienia przez Rzeszę normalnych spłat, winny one rozpocząć spłatę zaległych rat z okresu moratorjum, za pomocą specjalnych wpłat miesięcznych.**

Delegacja niemiecka zaproponowała **podporządkowanie spłat należności przejętych przez międzynarodowy bank wypłat specjalnemu komitetowi doradczemu,** na którego zlecenie będą wypłacane stronom zainteresowanym.

W odpowiedzi na to **Tardieu** formalnie **odmówił przyznania Niemcom nowych korzyści, jako absolutnie sprzecznych z planem Younga.**

Wynurzenia kanclerza Schobera

na temat rokowań jego z przedstawicielami Małej Ententy.

Wiedeń, 7. stycznia. (PAT). Dzienniki wiedeńskie zamieszczają z Hagi **obszerne relacje o rokowaniach austrjackich kanclerza Schobera z przedstawicielami Małej Ententy.**

W wywiadzie udzielonym korespondentom wiedeńskim, oświadcza **kanclerz Schober,** że zapatruje się optymistycznie na wynik tych rokowań. Pobyt jego w Hadze przyczynił się **do wyplenienia fantastycznych pogłosek o Austrji,** ciągle jeszcze pokutujących zagranicą. Austrja domaga się **uwolnienia od wszelkich zobowiązań reparacyjnych** i spodziewa się to uzyskać. Oczekujemy — powiedział Schober — **likwidacji całej przeszłości bez żadnych dalszych zobowiązań z naszej strony.** Wysunięcie tak zw. długów administracyjnych przez Małą Ententę było dla nas **niemiłą niespodzianką.** O długach tego rodzaju nie było nigdy mowy, nawet ostatnio w Paryżu. Jest z góry wykluczone, aby Austrja była w stanie przyjąć na siebie zobowiązania, idące w setki miljonów koron w złocie. Spodziewane jest — zakończył kanclerz Schober — że tak mocarstwa, jak i państwa Małej Ententy **okażą zrozumienie naszej sytuacji.**

KANCLERZ SCHOBER U DR. MROZOWSKIEGO.

Haga 7 stycznia. (PAT) Kanclerz austrjacki Schober złożył dziś wizytę przewodniczącemu delegacji polskiej drowi Mrozowskiemu.

Targi o odszkodowania

WĘGRZY DĄŻĄ DO ODROCZENIA KWESTJI ODSZKODOWAŃ WSCHODNICH.

Haga, 7 stycznia. (PAT) W tutejszych kołach politycznych utrzymują, że delegacja węgierska będzie dążyła za wszelką cenę **do odroczenia kwestji odszkodowań wschodnich i dla ostatecznego jej rozwiązania postara się o zwołanie nowej konferencji, pra wdopodobnie do Paryża.**

W szczególności strona węgierska podkreśla, że nie można zmusić kraju, który utracił 72 proc. swego terytorjum **do dźwigania ciężaru,** narzuconego przez traktat w Trianon i to w dodatku na korzyść sąsiadujących państw, znacznie bogatszych i większych. Co do konfliktu istniejącego pomiędzy państwami Małej Ententy a Austrją, jest on raczej **zasadniczy, niż praktyczny.**

Ponieważ w obecnej chwili rokowania pomiędzy przedstawicielami Austrji i przedstawicielami państw Małej Ententy nie doprowadziły do rezultatu, komisja reparacji wschodnich postanowiła, na żądanie stron zainteresowanych **przedłużyć okres poszczególnych rozmów pomiędzy temi państwami.**

Protesty wyborców m. Lwowa

przed Sądem Najwyższym

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 7. stycznia. (Z) Sąd najwyższy rozpatrywać będzie w najbliższych dniach szereg wniesionych protestów wyborczych. Dnia 27. stycznia rozpatrywane będą protesty wyborców do Sejmu w okręgu Rzeszów i Przemyśl, 17. lutego w okręgu Łuck i tego samego dnia protesty wyborców do Senatu województwa wołyńskiego.

Dnia 3. marca rozpatrywane będą protesty wyborców do Sejmu Lwów - miasto, 17. marca w okręgu **Tarnopol i Złoczów,** 24. marca w okręgu **Krzemieniec** i 31. marca w okręgu **Stanisławów.**

Echa masakry polskich aktorów w Opolu.

OSZCZERCA UNIEWINNIONY PRZEZ SĄD NIEMIECKI

Opole 7. stycznia. (PAT.) Dziś odbył się tu przed sądem ławniczym **proces organizacji polskich przeciwko redaktorowi „Tages Zeitung" Knaakemu,** który w związku z urządzonem w Opolu przedstawieniem opery „Halki", w kwietniu r. ub. wysunął zarzut, że **Polacy wykorzystali pierwsze przedstawienie w Opolu dla celów szpiegowskich.**

Sądowi przewodniczył dr. Gospos, będący jednocześnie dyrektorem niemieckiego urzędu mniejszościowego. Prokurator dr. Wolf wniósł o ukaranie Knaakego **grzywną w sumie 150 marek,** podnosząc, że żąda tak niskiej kary z tego powodu, że oskarżony działał z pobudek patrjotycznych. — **Sąd wydał wyrok uniewinniający,** motywując, że oskarżony nie miał na myśli Polaków, zamieszkałych w Opolu.

Konferencja w sprawie budowy

tanich mieszkań.

Warszawa, 7 stycznia. (PAT) W ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyła się pod przewodnictwem p. ministra Prystora druga konferencja **w sprawie budowy tanich mieszkań dla robotników i pracowników umysłowych.** Budowle te, zgodnie z uchwałą Rady ministrów, mają prowadzić zakłady ubezpieczeń społecznych.

W pierwszej konferencji, oprócz delegatów zainteresowanych ministerstw, wzięli udział przedstawiciele wszystkich większych miast w Polsce.

Na drugiej konferencji dokonano podziału sum, jakie mają być wydatkowane w roku bieżącym **i zgłoszono dezyderaty do typów mieszkań** w poszczególnych dzielnicach oraz ustalono sposoby i zarządzenia, aby budowle na ogólną sumę kosztorysową 37 miljonów zł. zostały doprowadzone do zimy 1930-1, pod dach, zaś do połowy roku 1931 oddane do użytku publicznego.

BUŁGARRJA I JEJ WIERZYCIELE.

Haga, 7. stycznia. (PAT). Komisja odszkodowań wschodnich **ustaliła projekt umowy pomiędzy Bułgarją i jej wierzycielami.** Po posiedzeniu **Loucher** zakomunikował treść projektu **delegacji bułgarskiej,** która na posiedzeniu popołudniowem złoży odpowiedź w sprawie projektowanej umowy.

AUDJENCJE U MIN. ZALESKIEGO

Warszawa, 7. stycznia (PAT) Minister spraw zagranicznych p. **August Zaleski** przyjął dziś ambasadora brytyjskiego **Sir Wiliama Erskine,** p. **Wacława Sieroszewskiego,** posła greckiego, posła Rzeczypospolitej w Tallinie **Libidzkiego** oraz p. **Nahuma Sokołowa.**

POSEŁ KS. CZETWERTYŃSKI U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. stycznia. (Z). Marsz. Piłsudski przyjął na dłuższej konferencji wicemarsz. Sejmu posła **ks. Czetwertyńskiego** (Klub Narodowy) w charakterze referenta budżetu Min. spraw wojsk.

KONFERENCJA BISKUPÓW W KOWNIE

Kowno, 7. stycznia (PAT) W dniu jutrzejszym, po przerwie świątecznej, rozpoczyna się w dalszym ciągu **konferencja biskupów.** Jak wiadomo, konferencja, przed świętami Bożego Narodzenia zwróciła się do prezydentapaństwa z memorandum, w którem podkreśla prześladowanie. jakiemu ze strony organów rządowych ulegają szkoły katolickie. Jak komunikują z kół poinformowanych, odpowiedź prezydenta państwa na memorandum **była nieprzychylna.** Odpowiedź będzie na jutrzejszem posiedzeniu odczytana i dyskutowana.

POSEŁ OWSIEJENKO OPUSZCZA KOWNO.

Kowno 7. stycznia. (PAT.) Poseł sowjecki w Kownie **Antoni Owsiejenko,** wobec otrzymania nominacji na stanowisko posła w Warszawie, opuszcza **Kowno w połowie stycznia.**

OBFITY ŁUP KASIARZY.

Rozbicie kasy w szkole oficerskiej w Dęblinie.

Warszawa, 7. stycznia. (PAT). W koszarach Szkoły oficerskiej w Dęblinie dokonano wczoraj **rozbicia kasy, z której zrabowano 45.000 złotych** gotówki, pozostałej z wypłat poborów oficerskich. Kasiarze pozostawili na miejscu rękawiczkę, bory i raka. Jako podejrzanego o współudział w kradzieży **aresztowano jednego z podoficerów.** Odpowiedzialność ponosi również **oficer kasowy porucznik Marjan Grodzki,** który wbrew przepisom pozostawił tę sumę w kasie podręcznej i nie oddał jej do kasy głównej, dozorowanej przez wartownika.

ADA SARI OKRADZIONA.

Straty znakomitej artystki wynoszą około 100 tys. złotych.

Praga 7. stycznia. (PAT.) Podczas odbywającego się tu koncertu znanej śpiewaczki polskiej Ady Sari, artystce skradziono z garderoby koncertowej srebrną torebkę, zawierającą **większą ilość gotówki i biżuterji ogólnej wartości 100.000 złotych.** Dotychczasowe poszukiwania sprawców kradzieży nie dały żadnego wyniku.

DŻUMA W ALGIERZE WYGASŁA.

Tunis, 7. stycznia. (PAT). Od 5 dni **nie stwierdzono tu żadnego nowego wypadku dżumy.** Gubernator Algieru zamierzał wprowadzenia legitymacji sanitarnych dla podróżnych, udających się do Algieru.

POŻAR HUT SZKLANYCH.

Woropajewo, 7. stycznia (AW) **Spłonęła tu doszczętnie jedna z większych na Wileńszczyźnie hut szklanych hr. Przeździeckiego.** Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Z dnia.

Objekt licytacji.

Lwów, 8. stycznia.

Na zjeździe urzędników skarbowych w Warszawie (vide nasze wczorajsze sprawozdanie) wypowiedział p. min. Matuszewski wiele rzeczy **prawdziwych i słusznych.** Przestrzegał — mówiąc o poprawie bytu urzędniczego — przed budowaniem fikcyjnych podwyżek na fikcyjnych dochodach. Przepowiedział, że jeśliby „zasadnicza pomoc“ dla urzędników nastąpiła kosztem zachwiania równo wagi budżetowej, to przywrócenie tej równowagi dokona się przedewszystkiem kosztem... urzędników. A wreszcie przeciwstawił się zdecydowanie temu notorycznemu faktowi, że zagadnienie płac staje się **przedmiotem licytacji politycznej.**

Nie przeczymy, że to jest groźne i pożałowania godne. Pisaliśmy zresztą o owych **wiecach urzędniczych,** na których posłowie obozu rządzącego nie zostali dopuszczeni do głosu. Zapewne dlatego, że z góry wiedziano, co powiedzą. Mniej więcej to samo, co p. minister: że owszem, rozumieją i uznają, chwilowo nic się nie da zrobić. Więc **apel do cierpliwości,** patrjotyzmu i wogóle wytrwania.

A to już **nawet chwilowo nie wystarcza.** Nie wystarcza dlatego, ponieważ prócz licytacji politycznej coraz częstszym gościem wśród rzesz urzędniczych jest **licytacja inna.** Prowadzi ją nie agitator partyjny, lecz zazwyczaj **zgoła apolityczny egzekutor.**

Godzimy się z p. ministrem co do tego, że owa polityczna licytacja do niczego nie doprowadzi. Ale jest wiele rzeczy niebezpiecznych, też nie prowadzących do niczego, a mimo to wcale żywotnych. Trzeba z niemi walczyć nie apelami, lecz niszczeniem źródeł zjawiska. Źródłem fermentów zaś wśród urzędników jest **nędza,** jest przeświadczenie, że istniały sposobności do jej złagodzenia, ale **zostały przez poprzedników p. Matuszewskiego zlekceważone.**

Nie wątpimy, że gdyby p. Minister przeczytał to wszystko, co na temat swej dobrej woli mówili urzędnikom wszyscy dotychczasowi ministrowie skarbu, zrozumiałby, że **jakiś efekt odnieść może dziś tylko bardzo realne i ścisłym terminem określone przyrzeczenie.** Wszystko inne, choćby okraszone najpiękniejszemi zwrotami, **przestało już działać.** Poprostu — zwietrzało.

DR. MŁYNARSKI WYJEŻDŻA DO GENEWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. stycznia (Z) B. wicepre zes Banku Polskiego **dr. Feliks Młynarski,** członek komitetu finansowego Ligi Narodów, wyjeżdża w dniu 17. bm. do Genewy na zwykłą kwartalną sesję komitetu finansowego Ligi Narodów. Na porządku dziennym obrad komitetu znajdują się **sprawy związane z wykonaniem planu stabilizacyjnego w Grecji, Bułgarji i Estonji.** Ponadto komitet będzie rozpatrywał **zagadnienia związane ze sprawami osiedleńczemi grecko-bułgarskiemi.** Dr. Młynarski przygotowuje obecnie w porozumieniu z fachowcami, reprezentowanymi w komitecie finansowym Ligi Narodów poważną pracę naukową, poświęconą **zagadnieniu siły nabywczej złota.** Praca dra Młynarskiego dobiega już końca i będzie niebawem przedłożona **komitetowi finansowemu Ligi.**

Makuszyński wśród „Dusz w niewoli“.

Szalona noc w Hel-Studio.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w styczniu.

Przeżyliśmy świeżo w „Hel-Studio“ **iście szaloną noc.** Rozniosło się po mieście, że reżyser **Leon Trystan** i kierownik produkcji **Jerzy Starczewski** wyznaczyli na tę noc najbardziej emocjonujące zdjęcia do filmu: „Dusze w niewoli“ (wg. Bolesława Prusa). Przyszło więc parę osób z **wizytą do atelier.** Między niemi: **Kornel Makuszyński z małżonką.** Ale bo też było na co popatrzeć...

Ludwik Solski grał scenę napadu szału alkoholowego. Jakież nadludzkie siły drzemią w tym sędziwym genjuszu aktorskim! Do białego rana **szalał niezmordowanie.** Tłukł wazy, łamał stoły i krzesła, demolował wszystko, co miał pod ręką, bił rosłych chłopów, dusił kobiety, wreszcie **wywalił szybę i wyskoczył przez okno...**

I denerwował się, gdy zarządzono choć najmniejszą przerwę, niezbędną, aby operator **Zawisławski** mógł przenieść się z aparatem w inny punkt atelier, co znów powodowało konieczność zmiany świateł. Solski niecierpliwił się:

— Czuję się, jak koń przed wyścigiem — tłumaczył Makuszyńskiemu — jużbym poleciał, a oni mnie trzymają...

I aby wyładować swój zapał **zaczął łamać pozostałe z krzeseł drzazgi.**

— Usiądźże na chwilę, Ludwik — mitygował go Makuszyński — nie męcz się...

— Eee, mój Kornelu, co ty tam wiesz... — odpowiadał Solski — już ja wiem, co robię.

Przyszła **scena bójki z lokajem,** który chce furjata powstrzymać. „Ofiarą“ Solskiego był znany aktor filmowy **Rzętkowski,** chłop na schwał. Ale, jak się Solski na niego rzucił, jak zaczął się z nim tarzać po ziemi i targać za włosy i okładać pięściami, przypatrująca się tej scenie pani Solska aż jęknęła:

— Zmiłujże się, zabijesz chłopca... Daj mu już spokój...

Ale gdzie tam... **Sprał chłopaka na kwaśne jabłko** i chwalił się potem żonie i państwu Makuszyńskim, bardzo ze siebie zadowolony:

— Dałem że mu, ależ mu dałem...

A potem... Potem o mało nieudusił **Mai Rudzkiej,** gdy zaś **Mierzejewski** rzucił się jej na pomoc, tak go lunął w kark odłamkiem biurka, że Bolek aż się zatoczył..

Rację miał Makuszyński, gdy potem powiedział:

— Grą Solskiego można się upić...

Kierownik produkcji **Jerzy Starczewski** był tego samego zdania, ale dla pewności **posłał po szampana.** Kornel Makuszyński wzniósł toast za zdrowie Solskiego, a potem za pomyślność „Hel-Studio“ i filmu „Dusze w niewoli“.

— Na dobry trunek — dobry pocałunek — rzekł na zakończenie i rozejrzał się wśród obecnych. Poczem **chwycił Punię Halamkę,** czekającą na swą scenę z Cybulskim i **pocałował** z dubeltówki aż trzasło i **mama Halama była przerażona.**

Ale tylko przez chwilę, bo potem rzekła:

— Panu Kornelowi wszystko wolno... A wam wara — dodała, bo **już się formowała kolejka naśladowców.**

Zdementowana plotka

MIN. MATAKIEWICZ NIE PRZENIÓSŁ SIĘ NA STAŁE DO WARSZAWY.

Lwów, 8. stycznia.

Jesteśmy upoważnieni **do zaprzeczenia** wiadomości, jakoby p. Minister robót publicznych prof. **dr. Maksymilian Matakiewicz** przeniósł się na stałe **do Warszawy.** P. Minister zatrzymał dla siebie swą katedrę na Politechnice **a rodzina p. Ministra pozostała we Lwowie.**

„Frankfurter Zeitung“ o Warszawie.

UWAŻA STOLICĘ POLSKI ZA TAŃSZĄ O POŁOWĘ OD BERLINA.

Dodatek uzdrowiskowy i turystyczny jednego z największych dzienników „Frankfurter Zeitung“ zamieszcza na pierwszej swej kolumnie artykulik propagandowy zatytułowany „Dwie europejskie stolice“. Artykulik ów propaguje wyjazdy Berlińczyków do Warszawy.

Lwów, 8. stycznia.

Prawdopodobnie w ostatnim roku bawił pan w Paryżu, o ile pan nie pozostawał w Berlinie, **dlaczego więc tego roku nie spróbuje pan wyjechać do Warszawy?** Może pan osiągnąć Warszawę w niespełna 10 godzin: wyjeżdża pan mianowicie z Berlina o g. 8.50, przybywa około godz. 19 do Warszawy. **Wizę paszportową** otrzyma pan w konsulacie polskim **bez jakichkolwiek trudności.**

Warszawa jest **miastem wielkich kontrastów,** jak wszystkie miasta wschodu. Z jednej strony **imponująca i elegancka,** z drugiej jednak strony **prymitywna i uboga.** Piękny jest **królewski Zamek,** wywołujący potężne wrażenie swą prostotą architektoniczną. Stare, piękne domy patrycjuszów okalają Rynek. **Katedra św. Jana** jest gotycka, barokowe jest natomiast Krakowskie Przedmieście, barokowemi są pozostałe kościoły i w barokowym stylu budowane są pałace.

W Alejach Ujazdowskich spotyka się **elegancki świat Warszawy,** na końcu zaś tych Alei, w najpiękniejszym parku Warszawy, zwanym parkiem Łazienkowskim, błyska w zieleni zachwycający **pałacyk łazienkowski.**

Niech pan nie zapomni jednak skierować swego spojrzenia w żydowskie dzielnice miasta, niezwykle interesujące. Niech pan idzie zwłaszcza w szczególniej charakterystyczne ulice: Dziką i Gęsią.

Tańczyć i bawić się może pan dowoli w Warszawie, jest w niej bowiem **bardzo miło i nadewszystko jest ona tańsza od Niemiec niemal o połowę.** Bilet 2-ej klasy z Berlina do Warszawy kosztuje niespełna 42 marki, a 3-ej klasy tylko 27 mk.

†

LUDWIK ŠIŠKA

naczelny piwowar Lwowskiego Tow. akc. Browarów

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach zaopatrzony Św. Sakramentami dnia 7. stycznia 1930 r. przeżywszy lat 76.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 9. stycznia 1930 r. o godz. 2 popołudniu z domu żałoby przy ul. Kleparowskiej l. 18. (Browar) na cmentarz Janowski, na który krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają w smutku pogrążeni

Dzieci i wnuki.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w piątek dnia 10. stycznia 1930 r. o godz. 8.30 rano w kościele św. Anny. 690

Niezwykła para szczurów hotelowych.

DZIEWCZYNA Z NAJLEPSZEJ RODZINY POMOCNICĄ OPRYSZKA.

Lwów, 8. stycznia.

(=). W pewnym wytwornym pensjonacie berlińskim aresztowano w piątek przedpołudniem **młodą parę małżeńską**, nazwiskiem **Stash**. Uwięzienie nastąpiło na podstawie

listów gończych

z licznych miast niemieckich, w których Stashowie, występujący zawsze bardzo elegancko i mieszkający w pierwszorzędnych hotelach i pensjonatach, dokonali **wielu i to znacznych kradzieży**. Na policji okazało się, że aresztowani, to **19-letnia Lambertyna Hoffmann z Dortmundu** i 28-letni kupiec **Kurt Fritz**, który ma za sobą mimo młodego stosunkowo wieku, bardzo **burzliwą przeszłość**.

Lambertyna poznała młodego kupca w lecie ubiegłego roku. Oboje zapłonęli ku sobie

namiętną i gorącą miłością.

Dziewczyna, córka poważanego i zamożnego kupca dortmundzkiego, dała się zupełnie opanować awanturnikowi, który wcale nie zrezygnował z chęci dalszego prowadzenia życia w sposób łatwy, choć **kolidujący z prawem**. Gdy zabrakło pieniędzy na dalsze zabawy, Fritz polecił ukochanej Lambertynie, aby

rozbiła biurko ojca

i skradła znajdujące się tam pieniądze. Lambertyna **ze ślepem posłuszeństwem** dokonała tego włamania, choć była przywiązana do rodziców...

Jeszcze tej samej nocy młodzi wyjechali z Dortmundu. Udali się najpierw **do Bremy**, gdzie zamieszkali w pierwszorzędnym hotelu pod nazwiskiem **Jana i Lambertyny Stashów**. Pieniądze — kilka tysięcy marek — rozeszły się bardzo szybko. Gdy Stashowie ruszyli w dalszą drogę do **Hamburga**, mieli ze sobą tylko **20 marek**. Mimo to zamieszkali znowu w eleganckim hotelu. Fritz nie stracił konceptu. Rozkazał Lambertynie, aby podczas nieobecności innych gości hotelowych

skradła pieniądze i klejnoty

z przyległego pokoju. Jeszcze tego samego dnia Stashowie **zapłacili rachunek** i zniknęli z Hamburga, aby spróbować szczęścia w innem mieście.

Takie życie trwało prawie **4 miesiące. Frankfurt nad Menem, Drezno, Lipsk**, a wreszcie **Berlin** były kolejnymi etapami tej „wędrówki". Wszędzie udawało się eleganckiej parze, aż wreszcie zainteresowała się nią policja

i **aresztowała ją**.

Lambertyna, która podczas przesłuchania była zupełnie złamana, przyznała się do wszystkiego i **chciała całą winę wziąć na siebie**, tak przemożny był wpływ opryszka, którego

pokochała bez pamięci.

Oddano ją natychmiast rodzicom, a Fritza ulokowano w więzieniu śledczem. Stash alias Kurt Fritz służył dawniej w legji cudzoziemskiej i po swej dezercji kilkakrotnie popadał w konflikt z władzami.

Wierny pes.

Lwów, 8. stycznia.

(=) Motocykliści, przejeżdżający **drogą Newtona** pod **Nowym Jorkiem**, są stale napastowani przez psa, który czatuje na nich przy drodze i puszcza się w pogoń za każdym zauważonym **motocyklem**. Oto właściciel psa, **Wiliam Schefeick** został kiedyś na śmierć przejechany przez automobil w chwili, gdy używał przejażdżki na motocyklu. Biedne zwierzę od tej pory poluje na wszystkie motocykle w nadziei, że **odnajdzie** swego zmarłego pana...

Przypadek czy samobójstwo.

W JAKICH OKOLICZNOŚCIACH PONIOSŁA ŚMIERĆ SŁUŻĄCA P. WITTLINA.

Lwów, 8. stycznia.

(—) Wczoraj rano około godziny dziewiątej **p. Adolf Wittlin**, zamieszkały przy ul. Piłsudskiego 11a, gdy wszedł do swej kuchni, **poczuł silny zapach gazu świetlnego, a niebawem stwierdził, że kurek od kuchenki gazowej był otwarty.** Równocześnie **zauważył, że służąca leżała na łóżku i nie dawała znaku życia.** P. Wittlin szybko otworzył okno i drzwi, a gdy przystąpił do swej służącej, **stwierdził, że już nie żyje, gdyż została zatruta gazem świetlnym.**

Denatką jest **37 - letnia Antonina Zańko**, która dopiero przed dwoma dniami objęła obowiązki służącej u p. Wittlina. Denatka **nie pozostawiła żadnych listów**, któreby wyjaśniły przyczynę tego rozpaczliwego kroku. Lekarz dzielnicowy po stwierdzeniu śmierci **polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej.** Policja prowadzi dochodzenia co do stwierdzenia przyczyny samobójstwa

Zmiany w Starostwie Grodzkiem.

PRZENIESIENIE P. NOWAKOWSKIEGO DO STAROSTWA POWIATOWEGO WE LWOWIE.

Lwów, 8. stycznia.

(—). **Jak się dowiadujemy, w Starostwie Grodzkiem we Lwowie zajdzie w najbliższych dniach oddawna już zapowiadziana zmiana na stanowisku zastępcy starosty. Mianowicie p. Nowakowski zostanie przeniesiony do Starostwa powiatowego we Lwowie, zaś jego miejsce obejmie ciesząćy się powszechnem uznaniem w sferach urzędniczych radca Województwa p. Schnitzel, dotychczasowy zastępca starosty powiatowego we Lwowie.**

Dlaczego Sorst poniósł śmierć.

SZCZEGÓŁY TRAGICZNEGO WYPADKU NA UL. LEONA SAPIEHY.

Lwów, 8. stycznia.

(—). Wczoraj donieśliśmy **o tragicznym wypadku na ul. Leona Sapiehy**, którego ofiarą padł jakiś nieznany człowiek, poniósłszy śmierć w czasie wskakiwania do tramwaju. Przeprowadzone dochodzenia policyjne ustaliły, że nieszczęśliwcem tym jest 20-letni **Adolf Sorst**, lakiernik, zamieszkały przy ul. Rzeźbiarskiej 5, zajęty w pracowni, w pasażu Hausmana.

Jak już wczoraj donieśliśmy, **Sorst poniósł śmierć z własnej winy**. Fakt ten został przez odnośne czynniki stwierdzony. Niezależnie od tego jednak możemy zaznaczyć, że **ostatnich kilka garniturów nowych wozów tramwajowych, kursujących na linji nr. 1 posiada defekt, który w znacznej mierze przyczynił się wczoraj do tego tragicznego wypadku. Brak jest bowiem** przy stopniach wejściowych **drugiej rączki z prawej strony**, podczas gdy wszystkie inne wozy posiadają po dwie. Denat w czasie biegu tramwaju **chwycił się lewą ręką za lewą i jedyną rączkę**, a gdy chciał prawą ręką pochwycić za drugą, natrafił **na gładki narożnik drzwi**, wobec czego ręka zawisła w powietrzu, a **szarpnięty w bok, został potrącony i wtedy zdarzyła się katastrofa.**

Godność Akademika a taca srebrna.

Lwów, 8. stycznia.

(jp) Jak ongiś Diogenes ze swoją latarką szukał człowieka, tak obecnie Akademja francuska szuka napróżno godnego następcy **na fotelu, opróżnionym przez wielkiego męża stanu Clemenceau**, który zresztą nigdy na nim nie zasiadał.

Nikt nie ma odwagi go zająć. Nawet najbardziej gorączkowo wyczekujący „zielonego fraka", nie śmieją się o ten zaszczyt pokusić. — Z tej okazji przypomina „Excelsior" podobną trudność przy obsadzeniu fotelu akademickiego, opróżnionego przez **Franciszka Coppee**. Ofiarowano go wówczas Teodorowi de Banville, który jednak z innych przyczyn niż obecne, nie chciał go przyjąć.

— Ale wreszcie — zapytał go jeden z intymnych przyjaciół — czy odmówiłbyś przyjęcia, gdyby ci przyniesiono tytuł akademicki na tacy srebrnej?

— A w takim razie — odpowiedział Banville — przyjąłbym... srebrną tacę.

Najszczęśliwsze kobiety.

SĄ NIEMI AMERYKANKI.

Lwów, 8. stycznia.

(=) Po zwiedzeniu najrozmaitszych okolic Stanów Zjedn. Ameryki Północnej i po zaznajomieniu się z tam tejszem życiem codziennem i towarzyskiem, wybitna dziennikarka londyńska **mistress Anna Weddthon** doszła do wniosku, że Amerykanki są **najszczęśliwszemi kobietami pod słońcem.**

Mistres Weddthon w artykule, ogłoszonym niedawno w jednem z czasopism londyńskich, wypowiedziała swe zdanie o tej sprawie w tych słowach:

Szczęście Amerykanki polega na tem, że mężczyzna traktuje ją narówni ze sobą i we wszystkich okolicznościach przyjmuje ją jako uczestniczkę

wspólnej pracy.

Jej szczęście oparte jest na **doskonałej wolności**, z której Amerykanka korzysta w całej pełni, gdy tymczasem w Europie jest **zupełnie inaczej...**

Sukcesy lwowianki.

Lwów, 8 stycznia.

P. Marja Wrońska, znana śpiewaczka i artystka teatrów stołecznych **w przejeździe z Medjolanu**, gdzie udała się na dalsze studja śpiewacze, bawiła kilka dni **w Wiedniu**. W czasie jej pobytu w stolicy naddunajskiej zwrócili się do niej rozmaici agenci wielkich wytwórni filmowych, zachwyceni jej urodą i pięknym głosem, **chcąc ją zaangażować do filmów dźwiękowych**. P. Marja Wrońska na wszelkie propozycje odpowiedziała narazie **odmownie**.

Bibljoteki świata.

Lwów, 8 stycznia.

Czasopismo szwajcarskie „Zeitschrift für den katholischen Religionsunterricht" podaje **statystykę wielkich bibljotek świata**, do których zalicza bibljoteki, posiadające **powyżej 50.000 tomów**. W bibljotekach tych jest ogółem **191 miljonów książek**, z czego na Europę przypada **120 miljonów**. Bibljotek tych rozmiarów mają Niemcy 161, Francja 111, Anglja 111, **Polska 14**. Największą bibljoteką świata jest **londyńskie British Museum**, które ma przeszło 4 miljony tomów, w Polsce owych 14 wielkich bibljotek liczy **tylko 2,800.000 tomów**.

Najszybsze pociągi.

Lwów, 8. stycznia.

Najszybsze pociągi kursują obecnie w Anglji na linji **Londyn - Bristol**, przebiegając ten dystans z szybkością **106.6 klm. na godzinę**. Pociągi te nie zatrzymują się wcale w drodze, a nabieranie wody do tendra odbywa się **automatycznie bez zwolnienia nawet tempa biegu**. Drugie z kolei co do szybkości miejsce zajmują ekspresy francuskie na linji **Paryż - St. Quentin**, które przebiegają ten dystans, **biąc po 99.9 glm. na godzinę**. Na trzeciem miejscu znajdują się **kurjery niemieckie**, które na pewnych linjach biegną **z szybkością 90.7 klm. na godzinę**. W tyle za Europą zostały pod tym względem przodujące dawniej Stany Zjednoczone; **najszybszy ekspress na linji San Francisco - Nowy Jork** biegnie z maksymalną szybkością tylko 77.3 klm. na godzinę. Nasze koleje pod względem szybkości nie mogą rywalizować z żadnym z tych krajów.

Nowa wspaniała premja konkursowa.

Błękitny lis i collier z tchórzy zyskały godną kompanję dzięki darowi pierwszorzędnej firmy bieliźniarskiej M. Beyer i Ską.

Lwów, 8. stycznia.

Posłuchajcie Miłe Czytelniczki, które ze zrozumiałem zainteresowaniem śledzicie postęp naszej akcji konkursowej, jaką

nową miłą niespodziankę

przynosimy Wam z dniem dzisiejszym.

Do tak niezwykle wartościowych premij: **błękitnego lisa i modnego collier z tchórzy, zaofiarowanych na wielki konkurs karnawałowy „Gazety Porannej“ przez zaszczytnie znaną we Lwowie firmę futrzaną S. Fisch przy ul. Hetmańskiej l. 20,** przebywa obecnie dalsza

równie wspaniała premja.

Niech Wasza wyobraźnia działa przez chwilę... Niechaj się Wam ukaże to, **co dzisiejsza wytworna kobieta ceni najwyżej w swojej garderobie.**

Odgadujecie bezwątpienia. Do takich najcenniejszych części składowych stroju kobiecego należy bezsprzecznie

piękna, wykwintna bielizna.

Z jakąż więc radością zostanie przez wszystkie Czytelniczki „Gazety Porannej“ przyjęta wiadomość, że **jeden z najstarszych i najzaszczytniej znanych we Lwowie magazynów bielizny, firma M. Beyer i Sp. przy ul. Legjonów l. 1** wzbogaciła nasz konkurs karnawałowy wspaniałym zaiste darem, a mianowicie **tuzinem najwytworniejszych jedwabnych kombinacyj damskich w najpiękniej posortowanych kolorach.** Kombinacje te, odznaczające się **najwytworniejszem wykonaniem i solidnością materjału** — z czego znane są wszystkie wyroby firmy M. Beyer i Spółka — **ozdobione najpiękniejszemi koronkami i haftem mogą zadowolić najbardziej wygórowane wymogi najwybredniejszej z pań.**

Tyle na dzisiaj. Do rejestru Waszych szans, od dzisiaj, Miłe Czytelniczki, obok dwóch pierwszych premij: **błękitnego lisa i collier z prawdziwych tchórzy, zapiszcie także tuzin najwytworniejszych jedwabnych kombinacyj.** Nabytek prawdziwie królewski, o który zaiste warto się pokusić!

Przymusowy post więźniów.

UCIECZKA 4 KUCHARZY Z WIĘZIENIA KARNEGO W SAMBORZE.

Lwów, 8. stycznia.

(—). Z Sambora donoszą nam o **charakterystycznym incydencie,** który wydarzył się w tamtejszem **więzieniu karnem.** Mianowicie w przeddzień święta Trzech Króli **czterej więźniowie, zajęci jako kucharze więzienni, zmówili się i wszyscy razem zbiegli, pozbawiając kuchnię więzienną personalu.** Zanim zdołano zmobilizować nowy aparat kuchenny, **reszta więźniów pozbawiona była w jednym dniu ciepłego dania.** Za zbiegłymi kucharzami zarządzono energiczny pościg.

Szkielet powstańca z 1831 r.

ZNALEZIONO POD PNIEM WYKORCZOWANEGO DĘBU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. stycznia. (st). Na terenie gospodarstwa niejakiego **Michała Wróbla** we wsi Białobrzegi w województwie warszawskiem był **pień starego dębu.** Pień ten postanowił gospodarz **wykorczować,** a gdy dokonał tego dość trudnego dzieła, pod korzeniami dębu **znalazł szkielet ludzki.** Kości były prawie **zupełnie zbutwiałe.** Przy szkielecie znaleziono **4 monety, 2 złote polskie z r. 1817, dalej trzy guziki z orłami polskiemi, dwa krzesiwa, sprzączkę od pasa z kawałkiem rzemienia i strzępy zupełnie zbutwiałej materji.** Przypuszczają, że jest to **szkielet powstańca z r. 1831, którego pochowano pod dębem.** Znalezionym szkieletem zajmie się specjalna komisja.

Tragiczna katastrofa lotnicza.

OFIARĄ JEJ PADLI DYREKTOR GENERALNY GENERAL MOTORS, INŻ. PAWŁOWSKI I MECHANIK LAUDYŃSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 stycznia. (st) Do Warszawy nadeszła dziś wiadomość o **tragicznej katastrofie samolotu, pilotowanego przez gen. dyrektora General Motors w Polsce inż. Jana Pawłowskiego, w której dyr. Pawłowski odniósł rany, a mechanik Laudyński zmarł wskutek odniesionych ran.** Katastrofa wydarzyła się **w Lublinie. Według** zebranych informacyj, szczegóły tragicznego lotu są następujące: Inż. Pawłowski, który niedawno ukończył szkołę pilotów Aeroklubu Akademickiego, w towarzystwie mechanika Laudyńskiego wystartował wczoraj przedpołudniem **z lotniska w Warszawie na swej awionetce TBACD.** Po szczęśliwem wylądowaniu na lotnisku lubelskiem i po krótkim pobycie, **zaczęto się szykować do lotu powrotnego.** O godz. wpół do 2-giej awionetka ruszyła do dalszego startu, **nie oderwała się jednak dostatecznie od ziemi i trafiwszy na nierówność, przewróciła się i obaj lotnicy wypadli z aparatu. Mechanik Laudyński doznał złamania podstawy czaszki i przewieziony do szpitala w Lublinie, zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Dyr. Pawłowski doznał pęknięcia kości podudzia i zdrapania skóry w kilku miejscach na głowie.** Stan jego zdrowia nie budzi obaw, dyr. Pawłowski pozostaje na leczeniu w szpitalu w Lublinie.

Ty moje, ja twoje...

P. KAZIMIERZ DEMBOWSKI A WIELKOPOLSKA WYTWÓRNIA CHEMICZNA.

Lwów, 8 stycznia.

(—) W r. 1926 Wielkopolska wytwórnia chemiczna w Poznaniu oddała na Małopolskę niejakiemu **Kazimierzowi Demkowskiemu** sprawę inkasa. Pod koniec 1928 r. nastąpiło **rozliczenie między firmą a zastępcą,** które dało saldo 12.000 zł. na rzecz firmy. — Na pokrycie tego salda Demkowski wręczył firmie **weksle z podpisem swoim i żony.**

Jeszcze przed dokonaniem rozliczenia Wielkopolska wytwórnia chemiczna wniosła do dyrekcji kolei **ofertę na dostawę swoich produktów i przysłała na ręce swego zastępcy obligacje państwowe na kwotę 3.000 zł., by w imieniu firmy zdeponował je jako wadjum w Dyrekcji Kolei.** Demkowski wywiązał się z danego mu zlecenia, a gdy po pewnym czasie obligacje te odebrał, **spieniężył je i pieniądze przywłaszczył sobie.** Uczynił to dlatego, gdyż w owym czasie **Magistrat ścigał go egzekucjami z powodu zalegania przez niego rocznego czynszu za lokal w kamienicy miejskiej przy pl. Bernardyńskim** i uzyskanemi pieniądzmi pokrył pretensje Magistratu. Uczynił to podobno dlatego, że firma zobowiązała mu się należytość tę uiścić ze swoich funduszów.

Niemniej jednak Wielkopolska Wytwórnia chemiczna **wystąpiła przeciwko niemu z doniesieniem o przywłaszczenie** i wczoraj Demkowski stanął przed sędzią Michalim. Oskarżony bronił się tem, że **miał pretensje do firmy z tytułu mylnego rozliczenia się,** dalej, że firma zobowiązała się czynsz ten uregulować. Sędzia po przeprowadzonej rozprawie wydał **wyrok uwalniający,** zaznaczając w motywach, że oskarżony działał wprawdzie wbrew zleceniu firmy, lecz **był w błędzie, nie wiedząc, że depozytu nie wolno mu było bez upoważnienia firmy samemu podejmować.**

Oskarżał prokurator **Jasienicki,** bronił adwokat **dr. Szymon Weiss.**

Trzeba zmusić magistrat...

„PEWIEN STARSZY PAN“ U MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 7. stycznia. (st) Do Min. spraw wewn. zgłosił się pewien starszy pan, który przedstawił się następująco: Jestem Kazimierz B-ski, mam interes do Pana Ministra.

— Czy wolno wiedzieć w jakiej sprawie? — zapytano w sekretarjacie.

— Bardzo proszę, mam zamiar stworzyć w Warszawie nowy typ teatru, teatr ludzkości. Tak się będzie nazywać ta nowa placówka sztuki.

Z temi słowami rozłożył na stole wielki plan i zaczął opowiadać o swym wynalazku.

— Scena w moim teatrze podzielona jest **na pięć części.** W każdej części odbywa się inne ujęcie danej sztuki. Postanowiłem np. zagrać „Romeo i Julję“. Jednocześnie na pięciu scenach odbywa się akcja. W jednej części według pojęć i zasad Europy, w drugiej Azji, w trzeciej Afryki, dalej Australji i Ameryki. Publiczność widzi jednocześnie jak wszyscy **kochają się, zabawiają, trują, złoszczą, płaczą, tańczą** itd. we wszystkich częściach świata.

— Świetnie, lecz to nie należy do Min. spraw wewn.

— Należy, stanowczo należy, bo tylko Min. spraw wewn. może zmusić magistrat, aby wybudował dla mnie taki teatr.

Teść udawał bandytę

BY ZAŁATWIĆ PORACHUNKI Z ZIĘCIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. stycznia. (st). Posterunkowy policji w Okuniewie pod Warszawą został zaalarmowany wiadomością, że **na dom Antoniego Orłowskiego pod Okuniewem napadło pięciu uzbrojonych bandytów,** którzy wdarli się do domu w nocy i po sterroryzowaniu domowników, **zrabowali 200 zł.** Śledztwo policyjne ustaliło, że **bandytami są teść Orłowskiego niejaki Kościelkowski, oraz czterej jego synowie. Poprzebierali się oni w kożuchy i zwierzęce skóry i wdarli się przez rozbite okno do chaty Orłowskiego, z którym mieli rodzinne porachunki. Skończyło się na pobiciu Orłowskiego i zrabowaniu mu 200 zł., które im jakoby się należały przy podziale gruntu.** Napady takie — jak ustalono — miały miejsce przedtem dość często i kończyły się zwykle rodzinnem „laniem“, albo teść Orłowskiego zabierał mu krowę, konia, a jednego razu zabrał mu żonę. Wszystkich napastników **aresztowano i osadzono w areszcie.**

12 bezsennych lat.

TRAGICZNA HISTORJA BYŁEGO ŻOŁNIERZA.

Lwów, 8. stycznia.

(=) Przed kilku dniami policja budapeszteńska podała do gazet następującą krótką wiadomość: „Urzędnik prywatny, **Aleksander Endrei** padł bezsilnie na ulicy. Pogotowie Ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy i przewiozło na własną prośbę do jego mieszkania. Przyczyną utraty sił było **zupełne wyczerpanie"...**

Aleksander Endrei żyje w swem małem mieszkanku przy „Pratergasse" i co pewien czas musi mu śpieszyć na ulicy z pomocą Pogotowie Ratunkowe. Pewien dziennikarz odwiedził go i dowiedział się następujących rzeczy:

— Tak, jestem **prawdziwym fenomenem.** Nie śpię już zupełnie od lat dwunastu. Przed dwunastu laty straciłem raz przytomność na kilka minut i od tego czasu nie znalazłem spokoju. Było to przed Bożem Narodzeniem, **23. grudnia 1917,** na froncie włoskim. Byłem podchorążym, komendantem obozu... Ustawiałem straże, sam je kontrolowałem, lecz była to **cicha noc.** Odbywałem dalej inspekcję. Wtem w okopach włoskich powstał

jakiś ruch...

Kula ugodziła mnie w głowę... Padłem na ziemię bez przytomności... Przewieziono mnie do **Cilli** do szpitala... Dokonano na mnie operacji, **wyjęto kulę z głowy** — zostałem uratowany.

W szpitalu uwiadomiono mię, że otrzymałem **wielki medal srebrny.**

Potem zaczęła się

tragedja,

która po dzień dzisiejszy jeszcze się nie skończyła. Od czasu operacji nie mogę spać... Wskutek bezsenności i znużenia mego rana goi się powoli, a weronalem i morfiną można mnie było uspokoić tylko **na czas krótki...** Rana zagoiła się, lecz ciągle jeszcze **spać nie mogłem...** Po wojnie zostałem urzędnikiem w **fabryce chemicznej,** lecz 12-letnią pilną pracą nie zdołałem okupić sobie ani jednej **spokojnej nocy, pobłogosławionej snem dobroczynnym...** Muszę w nocy myśleć, gdyż w razie przeciwnym **popadłbym z pewnością w obłąkanie.. Tutaj stoi moje łóżko,** lecz od 12 lat nie spałem na niem...

Obok łóżka ujrzał dziennikarz na małym stoliczku **zniszczoną maskę gazową,** a w małem oszklonem pudełku kulę, wyjętą w szpitalu z głowy nieszczęsnego człowieka...

Naśladowca Cezara Borgji.

OSOBLIWY POMYSŁ MŁODEGO ARYSTOKRATY.

Lwów, 7 stycznia.

(=) W epoce renesansu, kiedy rozbujałe namiętności wyrażały się nietylko w dziedzinie **prawdy i piękna,** lecz też wykolejały się w

wyuzdaniu i zbrodniczości

— pospolite były wypadki morderstw, dokonywanych zapomocą **przedmiotów zatrutych,** a to nietylko **środków żywności,** lecz także **hełmów, pierścieni,** a nawet **książek i posągów.**

Takie „bujne" tradycje renesansowe postanowił wskrzesić obecnie w Londynie **młody arystokrata, lord Daniel Durbake,** który zniecierpliwiony długowiecznością swego bogatego, a już sędziwego wuja, postanowił skrócić mu trochę pobyt na tym **nędznym padole płaczu.**

Oczywista, iż z „subtelną delikatnością" zabrał się do dzieła. Korzystając bowiem z zamiłowania staruszka do starożytnych przedmiotów, przyniósł mu pewnego razu

piękny pierścień

włoski, pochodzący z **16-go wieku.** Wewnątrz pierścienia znajdował się

kolec

drażniący skórę i wpuszczający do powstałej stąd ranki

gwałtowną truciznę.

Traf jednak zdarzył, że staruszek, który znał pierścienie tego typu, nie włożył go odrazu na palec, lecz **skontrolował** dla pewności jego zawartość. Obecność trucizny nasunęła **bardzo silne podejrzenie,** a sympatyczny bratanek, przyciśnięty do muru, **wyśpiewał wszystko...**

Starzec, chcąc uniknąć skandalu, zamierzał o tej brudnej aferze **zamilczeć.** Ale siostra jego, a wujenka złotego młodzieńca, tak się oburzyła tym zamachem na życie poczciwca, że sama **doniosła o tem policji.**

Sprawa ta wywołała w Londynie

niesłychany skandal,

gdyż zarówno bratanek, jak i wuj należą do najlepszego towarzystwa londyńskiego.

Opłatek w Mieszczańskiem Towarzystwie Strzeleckiem.

Lwów, 8. stycznia.

(jp) Tradycyjnym zwyczajem obchodziło i w tym roku, jak corocznie, w święto Trzech Króli **Mieszczańskie Towarzystwo Strzeleckie** uroczystość wspólnego opłatka, jako święto ściśle rodzinne w gronie członków Towarzystwa i ich rodzin. Do zebranych przemówił wiceprezes Towarzystwa **Jan Sudhoff,** składając wszystkim serdeczne życzenia pomyślności.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 12 w południe, do stołu zasiadło przeszło dwieście osób. Na pomyślność Towarzystwa i jego pracy obywatelskiej wzniesiono szereg toastów, które rozpoczął wiceprezes **Jan Sudhoff.** Następnie przemawiali król kurkowy dr. **Bronisław Ostaszewski,** marszałek **Witski,** pp. **Włodzimirski, Gojawiczyński,** dr. **Poratyński** i inż **Grucan.** Zebranie w miłym nastroju przeciągnęło się do godziny czwartej po południu.

Opłatek w Zjednoczeniu Mieszczanek

Lwów, 8. stycznia.

(jp) W ubiegłą sobotę odbył się w sali Związku Cechów wspólny Opłatek Zjednoczenia Mieszczanek we Lwowie. Uroczystość zaszczycili swą obecnością: ks. bisk. **Lisowski** w asystencji ks. kan. **Piwońskiego,** w imieniu Województwa r. **Krzyszkowski,** w imieniu miasta kom. prof. **Nadolski** z małżonką, prez. Zjednoczenia Chrześcijańskich Tow. kobiecych, księżna **Eleonora Lubomirska i ks. Andrzej Lubomirski,** w im. wojskowości major **Magiera,** sen. prof. **Stanisław Zakrzewski,** prezes Izby rzemieślniczej **Pammer,** dyr. Instytutu techn. inż. **Tatarczuk,** delegacje Nar. Organizacji kobiet, Obrońców Lwowa z pułk. **Baczyńskim,** Tow. im. Kościuszki i w. in.

Uroczystość rozpoczął ks. biskup **Lisowski** pięknem przemówieniem, w którem skreślił znaczenie uroczystości Opłatka, następnie powitała obecnych prez. Zjednoczenia Mieszczanek p. **Eufrozyna Cirinowa,** składając życzenia zaproszonym gościom i członkiniom Towarzystwa. Przy wspólnej wieczerzy, przy której przygrywała orkiestra 26. p. p., wzniesiono szereg toastów. Po części oficjalnej nastąpiły ochocze tany, które trwały do białego rana.

Pociąg spadł do wąwozu

12 osób zostało zabitych, 20 odniosło rany.

Tunis, 7. stycznia. (PAT). W okolicy Constantine pociąg Tunis-Algier wykoleił się na moście, który załamał się pod jego ciężarem. Lokomotywa, 2 wagony pocztowe i 2 wagony pasażerskie wpadły do wielkiego wąwozu, przyczem 12 osób zostało zabitych, zaś 20 odniosło rany.

FEJLETON „GAZ. POR." z 9. I. 1930.

PIERRE WOLFF.

Zaproszony gość.

Osoby:
Duvert, 60 lat.
Pani Duvert, 55 lat.
Langlois, 62 lata.
Julja, służąca, 23 lata.

Jadalnia w małomieszczańskim domu państwa Duvert, przy ulicy Santier. Kwiaty na stole. Godzina 8 wieczorem.

Pani Duvert. Spóźnia się twój stary przyjaciel.

Duvert. Lada chwila nadejdzie.

Pani Duvert. Już dziesięć po ósmej.

Duvert. Głupiec! Pewnie stroi się w surdut!

(Dzwonek. Wchodzi Langlois w marynarce i kolorowej koszuli).

Duvert. Jak się masz! Oto moja żona, drogi Langlois!

Langlois. Bardzo rad. Przepraszam, jeśli przychodzę zawcześnie.

Duvert. Co znowu! Jadamy o wpół do ósmej zwykle.

Langlois. Nikt już dziś nie obiaduje o tej porze!

Duvert (dotknięty). Ah!...

Pani Duvert. Każę podawać zatem. Siadamy.

Langlois. Masz zawsze te same meble?

Duvert. Tak jest. Moje kawalerskie... Pamiętasz je? Nie jesteś żonaty, o ile mi się zdaje, Langlois?

Langlois. Boże uchowaj!

Duvert. Nie smutno ci samemu?

Langlois. Nie jestem sam. Mam dwa **psy w domu.**

Duvert. Psy nie zastąpią żony.

Langlois. Nie płeć trzy po trzy... (Milczenie).

Duvert. Otóż i gołębie.

Pani Duvert. Udko czy skrzydełko, panie Langlois?

Langlois. Poprzestanę na groszku.

Duvert. Nie jadasz może mięsa?

Langlois. Owszem, ale gołębie... Przepadam za młodemi kuropatwami.

Pani Duvert. Powinieneś był, Filipie, pomyśleć o tem, co przyjaciel twój lubi, nim prosiłeś go na obiad!

Duvert. Rzeczywiście... Przypominam sobie teraz, że kuropatwy są twoją ulubioną potrawą.

Langlois. Nigdy nie odznaczałeś się dobrą pamięcią. (Do pani Duvert): Jak dawno pani jest zamężną?

Pani Duvert. Od dwudziestu lat.

Langlois. Na miły Bóg! Dwadzieścia już lat patrzycie państwo na siebie?

Duvert. Prawda, Matyldziu, jaki on zabawny?

Pani Duvert (zacisnąwszy wargi). Bardzo zabawny...

Langlois. Jeszcze parę ziarn groszku, jeśli łaska. Twardy coprawda, ale na głodny żołądek...

Duvert. Zaraz dostaniesz wątroby.

Langlois. Nie trawię wątroby.

Duvert. Masz tobie! Dlaczego śmiejesz się?

Langlois. Przypomniałem sobie jak w pewnem towarzystwie namówiony natarczywemi nalegałem pani domu zaledwie skosztowawszy pasztetu z wątroby — widzę go jeszcze: różowy i miękki jak pośladek noworodka — dostałem czegoś w rodzaju morskiej choroby, potem czkawki i chlust! zrzuciłem wątrobę na białą suknię mojej sąsiadki. Ha! Ha! Ha!

Pani Duvert (wstając z wyrazem obrzydzenia na twarzy). Pan wybaczy! Drobne zarządzenie gospodarskie... (Wychodzi).

Langlois. Nigdy jeszcze nie widziałem, aby pani domu zostawiała nagle gości dla wydania jakiegoś rozkazu w kuchni. Od czegoż ma dzwonek pod ręką?

Duvert. Bo też twoja anegdotka...

Langlois. Sto razy już opowiadałem ją znajomym i nikogo nie raziła. Twoja żona obraziła mnie. Ale mniejsza z tem. Rad jestem z naszego sam na sam. Przyznam ci się otwarcie, że twoja żona nie podoba mi się. Ręczę jednak, że nie zdradziłeś jej ani razu.

Duvert. Oczywiście, że nie!

Langlois. Ach, ty stary niedołęgo!

Duvert (urażony). Masz o dwa lata więcej ode mnie!

Langlois. Ktoby to powiedział? Spójrz na mnie, staruszku: widzisz te szczupłe, nerwowe nogi? Te błyszczące oczy? Nie masz pojęcia, jaki jestem jeszcze młody!

Duvert. Bardzo dobrze trzymasz się, rzeczywiście.

Langlois. Bo używam życia, rozumiesz? Mam trzy kochanki.

Duvert. Aż trzy!...

Langlois. Jedna prowadzi mi gospodarstwo, druga, najinteligentniejsza, zdumiewa mnie swą uczonością, trzecia, najgłupsza, kocham najsiarczyściej.

Duvert. Wspaniale!

Langlois. O której idziesz spać?

Duvert. O dziewiątej... dziesiątej czasami, jeżeli nastawiam radio.

Langlois. Co za życie! Ja od dziesięciu lat nie pamiętam, abym przed czwartą był w łóżku.

Duvert. Co robisz do godziny czwartej z rana?

Langlois. W nocnych dancingach tańczę tango, shimmy, foxtrotta... Byłbyś olśniony! Butelki z szampanem strzelają przytem, a kobiety! Ach, kobiety, powiadam ci!...

Duvert. Chciałbym zobaczyć to kiedykolwiek.

Langlois. Co znowu! To nie dla ciebie.

Duvert. Bardzo proszę...

Langlois. Siedź przy swym kominku i żonie, która cię za nos wodzi.

Duvert. Nieprawda! Pójdę dziś z tobą na dancing nocny!

Langlois. Nie chciałbym wnosić waśni do twego domu...

Duvert. A ja chcę użyć życia!

Langlois. Zapóźno.

Duvert. Masz trzy kochanki, ja będę miał cztery...

Langlois. Bawisz mnie...

Pani Duvert (wchodząc). Zaraz będzie kawa.

Langlois. Dzięki, ale nie pijam kawy poza domem. Pozwoli pani pożegnać się...

Duvert (do Langlois). Idę z tobą. (Do żony). Wychodzę z Langlois.

Pani Duvert. Jak chcesz kochanie. Tylko ubierz się ciepło. Zimno na dworze.

Duvert. Nie będzie ci przykro, Matyldziu?

Pani Duvert. Nie. Rada jestem, że się rozerwiesz trochę.

Langlois. Pani jest bardzo pobłażliwa.

Pani Duvert. Z dziećmi tylko trzeba postępować surowo, pani Langlois. (Do męża). Masz krawat źle zawiązany. Pokaż-no. Bardzo dobrze teraz. Czy jesteś przy pieniądzach? Pan nie ma pojęcia, jaki on roztargniony!

Duvert. Mam... dwadzieścia **franków,**

Nowe badania nad promieniami Röntgena

Ciekawe eksperymenty prof. Łazarowa w dziedzinie röntgenologji.

Lwów, 8. stycznia.

(=) Nowoczesna technika i nowoczesna medycyna przynoszą codziennie tyle

nowych i cudownych zdobyczy,

że człowiek nie tylko nie posiada się ze zdumienia, ale czasem nie może obronić się **podmuchowi pewnego sceptycyzmu.** Co prawda — historja zna tyle wypadków, w których **wyśmiano** odkrycia, które później okazały się niezwykle wartościowemi, że nie mamy dziś odwagi **wobec nowych a nieoczekiwanych rewelacyj** — stanowczo **przeczyć...** Poprostu ograniczamy się wówczas do słóweczka: **„Zaczekajmy“**

Takie właśnie stanowisko zajmuje świat naukowy wobec wiadomości, przybywających obecnie z Leningradu, a donoszących

o nowych eksperymentach

przy pomocy promieni Röntgena. A jeśli uczeni zachowują w tym wypadku rezerwę, cóż dopiero mówić o zwykłych śmiertelnikach i laikach...

W Leningradzie odkrył **profesor Lazarow** — jak sam podaje — po długich i żmudnych badaniach **zupełnie nowe i nieznane własności promieni röntgenowskich.** Odkryte przed 30 laty przez profesora Röntgena niewidoczne promienie — nazwane zrazu **promieniami „X“** — były w medycynie — jak wiadomo — używane z początku jako środki pomocnicze przy

djagnozie.

Było to już olbrzymim postępem, że przy pomocy tych promieni można było niezawodnie i pewnie **ustalić położenie ciał obcych,** które wtargnęły do organizmu ludzkiego. Tak złamanie kości i inne zmiany poszczególnych organów można było tą drogą rozpoznać.

Promienie „X“ okazały się jednak nie tylko **pomocnikami medycyny;** w pewnych wypadkach mogły nawet być

zgubnemi.

Röntgenologja pochłonęła w pierwszych latach **sporo ofiar,** a lekarze, którzy stale pracowali przy pomocy niebezpiecznych promieni, doznawali **ciężkich oparzeń,** które powodowały zamieranie poszczególnych członków. Dzięki jednak temu właśnie zwrócono uwagę na to, że promienie Röntgena posiadają jeszcze

inne własności.

Spróbowano ich niszczące wpływy skierować przeciwko żrących organizm **tkankom chorobowym,** a zwłaszcza przeciwko **rakowi.** Co prawda — kwestja, czy promienie Röntgena istotnie są **niezawodnym środkiem** do leczenia raka, ciągle jeszcze nie została **definitywnie ustalona.**

I oto prof. Lazarow twierdzi, że zbliżył się do rozwiązania tego problemu. Do rezultatu tego doszedł drogą, leżącą zdala od badania raka. — Zrazu chciał on wynaleźć

nową metodę odmładzania.

To, do czego **Steinach zmierzał operacją, Woronow — przeszczepianiem gruczołów, Doppler — pendzlowaniem,** pragnął Lazarow uskutecznić przy pomocy promieni **Röntgena.** Obserwował przez mikroskop działania tych promieni na **najmniejsze organizmy żywe.** Długoletnie eksperymenty doprowadziły wreszcie do wniosku, że promienie Röntgena rzeczywiście

przedłużają życie...

Jeśli jednak „odmłodzone“ organizmy przestanie się naświetlać, ich funkcje życia stają się w szybkiem tempie coraz słabsze, a wreszcie ustają... A zatem **proces starzenia się zostaje znacznie przyśpieszony...**

Profesor Lazarow sądzi, że te rezultaty dałyby się doskonale wyzyskać właśnie w dziedzinie raka... Czy to mu się rzeczywiście uda? Czy jego wyniki naukowe okażą **wartość praktyczną?** Trudno to obecnie przesądzać... **Zaczekajmy!..**

Chodźmy, Langlois. Dowidzenia Matyldo. nie czekaj aby na mnie.

Pani Duvert. Bądź spokojny, zasnę, jakgdybyś był przy mnie. Pierwszy to raz od dwudziestu lat zostawiasz mnie samą wieczorem. Nie mam więc prawa ani skarżyć się, ani mieć żalu do ciebie, ani też niepokoić się. Zapnij palto.

Langlois. Moje uszanowanie pani.

Pani Duvert. Jestem zrozpaczona, że tak źle pana przyjęłam, panie Langlois!

Langlois. Groszek pani był wyśmienity

Duvert (czule). Dowidzenia, Matyldziu!

Pani Duvert. Dowidzenia, kochanie!

Langlois wychodzi, Duvert za nim, ociągając się. Pani Duvert zostawszy sama, podchodzi do okna, patrzy za oddalającymi się, poczem nastawia T. S. F.

T. S. F. Hallo! Hallo! Tu Radio-Paryż. Sonata „Przy świetle księżyca“ — Beethovena.

(Muzyka. Pani Duvert słucha).

Pani Duvert. Byleby tylko nie przeziębił się:.. (Dzwoni).

Julja (wchodząc). Jestem proszę pani.

Pani Duvert. Parę polan do kominka, moje dziecko!

Julja. Pięć stopni niżej zera..

Pani Duvert. Mój Boże!

Julja wychodzi. Po chwili wraca, dorzuca dwa polana drew do ognia i wysuwa się na palcach z pokoju. Pani Duvert zasypia zwolna przy dźwięku muzyki. Drzwi otwierają się ostrożnie. Ukazuje się w nich Duvert. Spostrzega żonę.

Duvert (półgłosem). — Moja biedaczko! Pewien jestem, że zrobiłem ci przykrość!...

(Siada obok niej, bierze ją za rękę i zasypia niebawem. Kurtyna spada powoli).

Tłum. C. S.

Sezon w St. Moritz.

MIEJSCE SPOTKANIA MIĘDZYNARODOWEGO ŚWIATA ELEGANCKIEGO.

Lwów, 8 stycznia.

Komu zależy na tem, aby należeć **„do wielkiego świata“** — bawi obecnie w St. Moritz. Listy gości w hotelach **zawierają nazwiska,** które na całym świecie mają swój **„dźwięk“...** Na przodzie **Anglja.** Z Hiszpanji przybyła **księżna d'Alba,** co już wystarczy, aby jakieś miejscowości nadać charakter wybitnie **„mondain“...** Narciarze z **Oxfordu i Cambridge** delektują się w rozmaitych barach kunsztownie zmieszanemi cocktailami... Madame **Meroline de Valpnove z Buenos Aires,** kobieta **cudownie piękna,** jest ośrodkiem ogólnej uwagi i otoczona jest stale rojem wielbicieli...

Znaleźć wolny stolik u **Hanselmanna** jest rzeczą równie trudną, jak poznać **maharadżę,** który mieszka w **hotelu Kuhna** i ucieka przed niepożądanemi miejscowościami, jak **djabeł przed wodą święconą...** Znacznie bardziej przystępny jest **drugi maharadża,** który udziela się bardzo wiele i jest namiętnym zwolennikiem napojów gorących wszelkiego gatunku i rodzaju...

Ponadto bawi w St. Moritz także **miss E. Leverculme,** córka **„króla konserw“ Johna Leverculme,** chuda i koścista, lecz niezmiernie bogata Amerykanka, zapalona sportsmenka... Jej dziwactwa i ekscentryczne wybryki są **ogólnym tematem rozmów...** Jej toalety są również drogie, jak pozbawione smaku... Wszyscy jednak korzą się przed nią i ubiegają o jej względy... Taka jest **potęga pieniądza...** To też w cieniu tej brzydkiej miljonerki nikną nawet piękne i wytworne aktorki, których tutaj kilka bawi...

Sezon sportowy **wre w całej pełni...** Pogoda **wprost cudowna...** Szczyty **Piz Surley i Piz Rosatsch** odbijają się wyraziście na tle nieskalanie czystego, białego, lecz **promiennego nieba...** Słońce zapala na śniegu **tysiące djamentów,** które skrzą się, palą i migocą się, zamieniając ten czarowny zakątek na istny poemat ze srebra i blasku...

Ruch kolosalny... Przedpołudniem matche narciarskie, zawody łyżwiarskie i inne sporty zimowe... Wieczorem do późnej nocy bale i dancingi... **Sezon w St. Moritz się rozpoczął...**

Dwaj bracia.

MIŁOŚĆ KU JEDNEJ KOBIECIE SKŁONIŁA ICH DO POJEDYNKU.

Lwów, 8. stycznia.

(=) Celem uzupełnienia studjów medycznych przybyło do Paryża **dwóch studentów amerykańskich: James i Karol Smithowie.** Bracia pozostają prawie w tym samym wieku i na tym samy poziomie studjów, żyli ze sobą w

przyjaźni wprost idealnej.

Poznali jednak przed dwoma miesiącami

uroczą Paryżankę,

również studentkę medycyny, **Annę Ilechicz.**

Dziewczyna była trochę

kokietką,

a może nie mogła się zdecydować na wybór jednego z braci — w każdym razie **flirtowała równie gorliwie z Jamesem i Karolem.** To wywołało

tragiczne następstwa.

Kochający się dotąd serdecznie bracia, poczęli patrzeć na siebie **krzywem okiem,** a wreszcie **zupełnie się znienawidzili.**

Niedługo starszy z nich, James, postanowił położyć kres przykrej niepewności. Nie mogąc otrzymać definitywnej odpowiedzi od lekkomyślnej dziewczyny, **oświadczył bratu stanowczo: — Wiem, że i ty kochasz Annę.** Ona się musi zdecydować na jednego z nas. Musimy tedy **uczynić to za nią...** I zaproponował bratu

pojedynek

na rewolwery w okolicy Paryża.

Pojedynek rzeczywiście doszedł do skutku, a epilog jego był

wprost wyjątkowy

i niezwykły w dziejach takich walk honorowych. Obaj przeciwnicy **wystrzelili równocześnie i**

obaj padli trupem,

ranieni w **serce...**

Ten tragiczny i niesamowity zbieg okoliczności jest w Paryżu przedmiotem **ogólnych rozmów.** Bohaterka tej afery — jak donoszą dzienniki — niezbyt się tem wszystkiem przejęła. Paryż jednak prawdopodobnie będzie musiała opuścić, gdyż zarówno koleżanki, jak koledzy rozpoczęli na uniwersytecie

formalny bojkot

wyrafinowanej czy też tylko może głupiej i oschłej dziewczyny...

Shaw o teatrze.

Lwów, 8. stycznia.

(=) Znakomity dramaturg angielski, jeden z najpopularniejszych pisarzy na kuli ziemskiej, **Barnard Shaw,** jest mimo swego sędziwego wieku **ciągle czynnym i pracowitym.** Oto niedawno ukończył książkę, poświęconą najwybitniejszej aktorce angielskiej,

pani Ellen Terry.

Książka ukazała się tylko **w niewielkiej ilości egzemplarzy** i rozeszła się właściwie tylko wśród przyjaciół i bliskich znajomych pisarza. Obecnie pracuje Shaw — jak informuje publiczność w jednym z dzienników londyńskich publicysta George Andrews, nad **wielkiem dziełem teoretycznem, poświęconem teatrowi,** a zwłaszcza sztuce aktorskiej. Ponadto w roku bieżącym ukaże się poraz pierwszy

obszerna korespondencja

Shawa z rozmaitemi wybitnemi osobistościami. Przedmowę do tej korespondencji napisze **małżonka Bernarda Shawa.**

Wyjaśniona zagadka.

Stary lord i 22-letnia żona leśniczego.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 8 stycznia.

(=) Wielkie wrażenie wywarło w Anglji wyjaśnienie **tajemniczego zamordowania** młodej i pięknej kobiety, 22-letniej żony leśniczego w dobrach lorda Artura Limburne'a, **Katarzyny Breth.** Okazało się mianowicie, że morderstwa dokonał

62-letni lord Limburne,

co zarówno dla władz bezpieczeństwa, jak dla opinji ogólnej było

ogromną niespodzianką.

Oto bliższe szczegóły tej **sensacyjnej afery:**

Przed dwoma tygodniami w pobliżu leśniczówki w **Marlington,** w dobrach lorda Limburne'a, w południowej Anglji,

znaleziono zwłoki

Katarzyny Breth, żony leśniczego. Stan zwłok wskazywał, że nieszczęśliwa kobieta **została uduszona...**

Na miejsce morderstwa przybyła komisja sądowo - lekarska... Rezultaty pierwszego śledztwa skierowały podejrzenie na męża Katarzyny, **36-letniego leśnika Edwarda Bretha,** z którym nie żyła ona dobrze... Wszelkie poszlaki zdawały się niezbicie dowodzić, że właśnie Breth

dokonał tej zbrodni.

Napróżno wypierał się on wszelkiej winy i zapewniał, że choć nieraz miewał konflikty z żoną, **kochał ją jednak nad życie** i nigdy nie byłby zdolny do popełnienia takiej zbrodni... Zresztą nie miał ku temu żadnej przyczyny.

Obecnie jednak sprawa ta przybrała

nieoczekiwany obrót.

Otg zeznania pewnego sąsiada Bretho skierowały sprawę na **nowe tory.** Wyszło bowiem na jaw, że u Katarzyny podczas nieobecności jej męża **częstym gościem był lord Limburne...** Zainteresowany arystokrata zmieszał się niesłychanie i niemal bez oporu

przyznał się do wszystkiego.

Zakochał się on — mimo swego podeszłego wieku — bez pamięci w młodej kobiecie i potrafił bogatemi podarkami **zyskać jej względy...** Lecz po pewnym czasie obudziły się w Katarzynie

wyrzuty sumienia...

Oświadczyła lordowi, że nie chce i nie może dłużej zdradzać męża i że **zrywa z nim na zawsze...** Między kochankami doszło do gwałtownej sceny, w której toku starzec, ogarnięty szałem wściekłości, rzucił się na nieszczęśliwą kobietę i **udusił ją...**

Osobliwy ten dramat starczej namiętności rozszedł się w Anglji szerokiem echem...

Największa wystawa świata

Lwów, 8. stycznia.

(=). Donieśliśmy już w swoim czasie o okręcie **„Leonardo da Vinci“,** który przywiózł do Londynu najcenniejsze skarby sztuki włoskiej na **specjalną wystawę,** która w całej Anglji obudziła ogromne zainteresowanie. Jak wiadomo — sam Mussolini patronował temu przedsięwzięciu i tylko temu należy przypisać, iż mimo ogromnych trudności, związanych z transportem tych dzieł sztuk, impreza ta jednak została i to tak rychło **wprowadzona w życie.**

Obecnie wystawa ta, mieszcząca się w **Burlington House,** otwarta już swoje podwoje i skupia nader liczne rzesze **ciekawych Londyńczyków.** A jest rzeczywiście co oglądać. Wszak ogólna wartość tych skarbów malarstwa i plastyki wynosi przeszło

15 miljonów funtów szterlingów.

Louvre posłał sławne **„Ukrzyżowanie“ Mantegni, „Picta“ Cosima Tury** i wiele innych. Z Włoch pochodzą oczywiście **największe skarby.** Wymienić należy przynajmniej 3 najsławniejsze portrety **Raffaela** (wśród nich znajduje się **„Fornarina“**), **Corregia „Zingarellę“, Tycjana** portret papieża **Pawła III-go, Mazaccia „Ukrzyżowanie“, dzieła Tiepola i Guardiego** itd.

Słowem — nigdy jeszcze w jednem miejscu nie skupiono tyle sławnych i wspaniałych **dzieł malarstwa i rzeźby** — nigdy jeszcze nie zostały one rozmieszczone razem w takiej **harmonji.** Jest to zatem stanowczo największa i najkorzystniejsza **wystawa sztuki włoskiej.** Londyńczycy są obecnie zatem w tem szczęśliwem położeniu, że zamiast wędrować po wszystkich muzeach Europy, a zwłaszcza Włoch, mogą

razem obejrzeć

wszystkie te cuda — wszystkie tedy mistrzowskie dzieła — dowody **genjusza ludzkiego.**

Drogocenna suknia.

ZE ZŁOTA I DROGICH KAMIENI.

Lwów, 8. stycznia.

(=) Dotąd o sukniach ze złota i drogich kamieni czytało się tylko w **bajkach,** od dziś jednak suknia taka staje się **rzeczywistością,** skoro ją zamówiła w jednym z paryskich salonów mód jakaś **niezmiernie bogata Amerykanka.** Naturalnie — suknię wykończy nie krawiec, lecz — **jubiler...**

Ma ona być z cienkiej

tkaniny złotej,

a wysadzana **lśniącemi kamieniami.** Składać się będzie ta tkanina ze setek **tysięcy drobniutkich oczek,** sporządzonych ze szczerego złota i elastycznych jak najdelikatniejsza materja. Cała prasa paryska mówi o tej sukni i jej właścicielce.

Właścicielka zaś nie wątpi, że w tej sukni robić będzie szalone wrażenie. **Nic zresztą dziwnego.** Bo kto w naszych czasach posiada złoto nietylko w kieszeni i w banku, lecz także i na szatach, ten ma prawo spodziewać się że zwrócą nań uwagę...

Królowa piękności zakonnicą

Lwów, 8. stycznia.

(=) Znane są ogólnie romantyczne dzieje **meksykańskiej królowej piękności, Marji Teresy Lande de Vidal,** która jako „Senorita Mexico“ brała w r. 1928 udział w światowym konkursie piękności w **Galwerton.** Jak wiadomo, piękna Meksykanka wyszła zamąż za **generała Vidala,** a skoro dowiedziała się, że mąż już był uprzednio żonaty, a zatem jest

bigamistą,

w przystępie rozpaczy i wściekłości pozbawiła go życia **strzałem z rewolweru.**

Niedawno odbyła się właśnie rozprawa przeciwko pięknej Meksykance, która wywołała

ogromne zainteresowanie.

Trybunał uznał ową niecną zdradę małżonka jako **okoliczność łagodzącą i uwolnił oskarżoną od winy i kary.**

Już podczas rozprawy oświadczyła „Senorita Mexici“ że nigdy już nie wyjdzie poraz wtóry zamąż i zamierza

wstąpić do klasztoru,

jeśli zostanie uwolniona. Obecnie zamierza ona swe postanowienie wprowadzić w życie i **zostać zakonnicą...**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 9. I. 1930.

Z TEATRU

(„Karol i Anna“ sztuka w 4 aktach Franka. Przekład J. Frühlinga).

Chcielibyśmy wszyscy zapomnieć już raz o wojnie światowej, jak o złej babie, która nam tęgo zalała sadła za skórę. Daremny trud — wojny przypominają nam do dziś dnia literatura i kino, czerpiąc z niej tematy, do emocjonującej fabuły powieści, sztuki lub filmu. Chwyciwszy taki emocjonujący temat, znany pisarz niemiecki Frank sfruktyfikował go do spodu: nowelę przerobił na film a film na sztukę sceniczną. Lepiej od nas umieją się sprzedawać nasi koledzy zagraniczni, czego nie można im mieć za złe.

Tematem sztuki „Karol i Anna“ jest tragedja mężów wracających z niewoli, którzy w domu nie zastają wszystkiego w porządku. Życie ma swe prawa a kobieta pozostawiona przez szereg lat sama sobie, nie zawsze potrafi się zdobyć na bohaterstwo Solwejgi. Bohaterem będzie tu znowu mężczyzna, bo do bohaterstwa jest stworzony. Jeśli w porywie pasji i krzywdy nie ubije odrazu wiarołomnych, on tylko potrafi się zdobyć na najwyższy akt ofiary i wyrzeczenia się własnego szczęścia dla dobra umiłowanej kobiety. Taką cichą tragedję dobrego męża rozsnuwa Frank w czterech aktach swej sztuki. Lecz jeśli każe nam się smucić niedolą mężczyzny, nie potępia równocześnie kobiety. Broni do upadłego jej praw do osobistego szczęścia i dla dobra swojej obrony i rehabilitacji kobiecej duszyczki przeciąga nawet czasem strunę psychologji. Bo ostatecznie cały problem wielkiej i spontanicznej miłości Karola do Anny, zbudowany jest na łajdactwie: Karol udaje, że jest Ryszardem, mężem Anny, a Anna udaje, że uwierzyła w tą brzydką mistyfikację. Rzuca to pewien cień na bohaterstwo męża, który wyrzeka się swych praw do szczęścia w obliczu wielkiej miłości. Bo właściwie jest to ofiara dla samego egoizmu dwojga małych i niewartych takiego poświęcenia duszyczek. Poza tym przeciągnięciem psychologicznej prawdy, sztuka pisana jest zwarcie i mocno, interesuje i trzyma widza w naprężeniu. Przyczyniają się do tego śmiało szkicowane epizody, wprowadzające nastrój niepokoju przed powrotem męża z niewoli.

Grano „Karola i Annę“ bardzo starannie. Młoda jeszcze ręka reżyserska Szyndlera uwypuklała te momenty w sztuce, które były motywem przewodnim. Dużo uwagi poświęcił reżyser scenom niemym i grze mimiki. Te dobre rezultaty świadczą, że Szyndler kształci się po ważnie i na najlepszych opiera się wzorach. Karola grał Stępowski, Annę Czajkowska. Gra obojga artystów była skupiona ku wnętrzu, ładnie stonowana, przez cały czas myśląca. To samo zauważyłem pierwszy raz u Kierczyńskiego, który nie tylko grał, ale także przeżywał cichą tragedję męża, budząc u widza szczere współczucie. Bardzo ładnie wypadły epizody Ratschki, Guttnera, Nowakowskiej i Rońskiej. Szczególnie Ratschka, który z rzeczy małych robi potężne.

Teatr pełny — powodzenie zapewnione. Przekład J. Frühlinga wzorowy.

Henryk Zbierzchowski.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ



KOBIETA W DOMU I ŚWIECIE

POD REDAKCJĄ:
JANINY PEŁEŃSKIEJ.



Pogadanka.

Kwestja małżeństwa i rozwodu.

Lwów, 8. stycznia.

Kwestja małżeństwa jest dziś żywo dyskutowana w całym świecie, a nierozerwalność związku małżeńskiego, mając możnego obrońcę w kościele katolickim, jest jednak silnie atakowana w imię wolności indywidualnej i dzieli zarówno jurystów jak i socjologów na dwa ostro zwalczające się obozy. Niemniej i w świecie kobiecym istnieją na tym punkcie wielkie różnice zdań i poglądów. Liczne, co prawda, zastępy kobiet stoją niewzruszenie na gruncie nierozerwalności małżeństwa, umiejąc tej zasadzie poświęcić niejednokrotnie szczęście osobiste — ale nie brak także takich, które buntują się przeciw więzom dożywotnim, uważając je za niezgodne z współczesnem usamowolnieniem kobiety. — W poprzedniej pogadance przytoczyłam Wam, Miłe Panie, poglądy znanego autora francuskiego, Marcela Prewosta, na tę kwestję, dzisiaj zapraszam Was do małej wędrówki przez czas i przestrzeń dla przyglądnięcia się, jakie w rozmaitych epokach i u rozmaitych ludów prawo i obyczaj zajmowały stanowisko wobec kwestji rozwodu.

Jeżeli żona obraziła męża mówiąc mu: nie jesteś moim małżonkiem, to była karana śmiercią przez utopienie. Mąż mógł zresztą i bez powodu uwolnić się od żony za pewnem pieniężnem odszkodowaniem. W razie wiarołomstwa wolno było mężowi wypędzić niewierną żonę z domu, zawieszając jej na plecach tablicę z wyrokiem wygnania. Była wówczas uważana za rzecz bezpańską, z którą każdy mógł zrobić, co mu się podobało. — Te przepisy znajdujemy wypisane pismem klinowem na wykopaliskach w Mezopotamji. — Jest to najstarsze znane prawo rozwodowe.

Więcej znacznie względów dla kobiety znajdujemy w prawie Konfucjusza. W trzech wypadkach dla nas dziś szczególniej interesujących, nie wolno było w Chinach mężowi rozwieźć się z żoną: — jeżeli jej rodzice zmarli już po wydaniu jej zamąż, jeśli przebyła wraz z mężem trzy lata żałoby po jego rodzicach, a wreszcie, co najciekawsze, jeśli przed zamążpójściem stan jej był biedny i niski, zaś przez małżeństwo wzniosła się do bogactwa i znaczenia. — Do r. 1873 nie miała Chinka prawa żądania rozwodu, po dopuszczeniu tej wolności wzmogła się bardzo liczba zerwanych małżeństw. Jak wiadomo, od czasów ostatnich rewolucyj Chinki znacznie rozszerzyły swoje prawa.

W świecie muzułmańskim Koran niedopuszczał ze strony kobiety żądania rozwodu poza bardzo nielicznemi wypadkami. jak np. niektóre choroby męża, lub ciężkie znieważenie żony — jednak i w tych wypadkach majątek żony pozostawał w rękach męża. Natomiast zwykłe oświadczenie męża, że nie chce dłużej swej żony, wystarczało do zerwania małżeństwa.

Praktycznie sprawę tę załatwiają Persowie. Zawierają oni małżeństwo na wzór umowy handlowej — na pewien okres czasu — w razie nieodnowienia kontraktu małżeństwo w danej chwili traci swą ważność.

Największe uprzywilejowanie kobietom na punkcie wolności rozerwania małżeństwa przyznaje prawo zwyczajowe niektórych plemion Małej Azji, jakkolwiek nie dotarł do nich nowoczesny ruch kobiecy. Niezadowolona małżonka może bez podania powodu każdej chwili opuścić dom mężowski. — Podobnie także liczyć się z małżonką musi mieszkaniec wysp Mariańskich na Oceanie Spokojnym. Jeśli żona jest z niego niezadowolona, wraca do swoich rodziców, a ci organizują na niego wyprawę karną i niszczą jego dobytek.

Naogół złamanie wiary małżeńskiej jest u wszystkich ludów uważane za powód do rozwodu. W niektórych plemionach Indjan w Ameryce mąż, wypędzając wiarołomną żonę, odcina jej nos i każe sobie rodzicom zwrócić cenę kupną. U plemion malajskich, a także u Kałmuków, od kary za zdradę może się żona wykupić, gdy rodzina ofiaruje za nią kilka sztuk bydła, pewną ilość płodów ziemnych lub pieniędzy.

W państwach europejskich normują sprawę małżeństwa obok prawodawstwa przepisy religijne. Kościół katolicki jak wiadomo, nie dopuszcza rozwodu. W niektórych jednak krajach, jak np. we Francji, rozdział kościoła od państwa ułatwia rozwiązanie małżeństwa. W krajach protestanckich może być małżeństwo rozwiązane bądź to z powodu przewinienia jednej ze stron, bądź też za obupólną zgodą. Naogół jednak panuje tendencja, aby nie dopuszczać zbyt łatwo do rozwodu. Pod względem prawnym sprawa rozwodu jest oparta na kwestji winy, z czego wysnuwa się dalsze konsekwencje, jak odszkodowanie pieniężne, przyznanie opieki nad dziećmi itp.

Kraje skandynawskie wprowadziły w tym kierunku zasadniczą zmianę. Małżonkowie mogą do sądu zgłosić zamiar rozwodu bez podania przyczyn, a jeżeli do roku oświadczenia nie cofną, to na ich żądanie sędzia ogłasza rozwiązanie małżeństwa.

Podobne zasady wprowadza Anglja, gdzie jednak łatwość ta nie jest nadużywana, dzięki dobrym obyczajom, panującym w rodzinach angielskich. Scharakteryzował to w ciekawy sposób prof. uniw. londyńskiego Gawson w następujących słowach: — We Francji jest żona zabawką, w Niemczech siłą roboczą, w Ameryce bóstwem, a tylko w Anglji tem, czem być powinna: towarzyszką i przyjaciółką męża. — Szkoda, że uczony angielski nie wypowiedział zdania o kobiecie polskiej, ale powinnyśmy dążyć do tego, aby mogło ono wypaść podobnie jak o kobiecie angielskiej.

J. P.

Z dziedziny mody.

Dominanta nowych modeli wieczorowych.

Lwów, 8. stycznia.

Z rozpoczynającym się karnawałem z natury rzeczy uwaga modnego świata zwraca się głównie na salę balową. Dominantą nowych modeli wieczorowych jest kontrast, wywołany użyciem dwóch materjałów na toaletę balową, a także strojniejszą wizytową. Kombinuje się najchętniej w ten sposób, że krótki, obcisły staniczek jest bądź z bogatej, barwnej lamy, lub kosztownego brokatu, velours transparent lub façonnè albo też z lśniącej crepe satin bogato haftowanej paidetkami złotemi lub srebrnemi, zaś spódniczka z materjału gładkiego czarnego lub ciemnego. — Staniczek taki połyskujący metalicznie, połączony z spódniczką czarną, czyni wrażenie jakoby pancerza. Strój ten nie jest pozbawiony wdzięku, zwłaszcza dla pań wysmukłych, o junonicznej postaci. Sylwetki małe, okrągłe, tracą na połączeniu dwóch barw kontrastujących, bo wydają się jeszcze bardziej skrócone, co czyni nieestetyczne wrażenie. Osoba niskiego wzrostu nie może sobie pozwolić na taki eksperyment, chyba będąc niezwykle eteryczną i subtelną, bo wówczas ma szanse wyglądać na miniaturowy klejnocik lub wdzięczną zabaweczkę.

Złoto wchodzi coraz bardziej w modę, a ozdoby metaliczne zajmują wiele miejsca w toalecie wieczorowej tego sezonu. Pojawiają się naszyjniki i łańcuchy, złożone z grubych ogniw złotych, czego już dawno nie widziano w obrazie mody. Wchodzą także w modę buciczki złote ze skórki szewrowej, do których dobiera się także złociste pończochy, pięknie połyskujące z pod mgły ciemnych, przejrzystych tkanin, tworzących modne fałdy i draperje wydłużonych sukień balowych.



Fryzura wieczorowa z diademem.

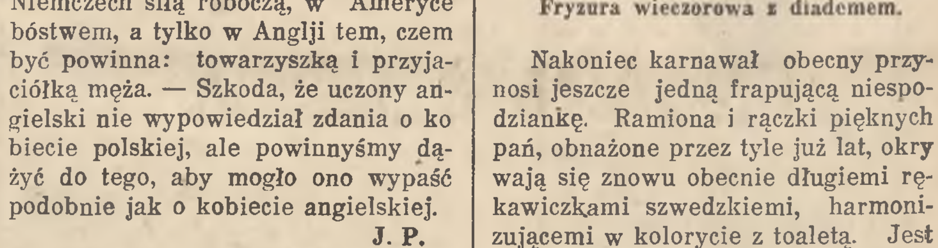
Nakoniec karnawał obecny przynosi jeszcze jedną frapującą niespodziankę. Ramiona i rączki pięknych pań, obnażone przez tyle już lat, okrywają się znowu obecnie długiemi rękawiczkami szwedzkiemi, harmonizującemi w kolorycie z toaletą. Jest to prawdziwa rezurekcja mody, która zdawała się raz być na zawsze przezwyciężona. I mimowoli nasuwa się pytanie, czy już w najbliższym czasie w okrytych rękawiczkami rączkach pięknych pań nie ukaże się staroświecki wachlarz, który wraz z niemi został złożony, a bez dobrej racji, do archiwum zarzuconych przeżytków. Jest to nowy znamienny znak, że kobieta współczesna wyrzeka się maskulinizacji i wraca do wszystkich subtelności, które od wieków stanowiły wdzięk i urok kobiecości.

Nina.

Przepisy mody przy nowoczesnych tańcach.

Lwów, 8 stycznia.

Modne tańce, przeciw którym przez szereg lat wytaczano tak żywą krucjatę, stały się w ostatnim okresie tak dystyngowane i poważne, że nawet ze stanowiska najsurowiej pojętej moralności nietylko nie ustępują, ale stoją wyżej od dawnych zawrotnych galopad i walców. Swój typowy charakter otrzymuje obecna moda taneczna nie



Obuwie i torebka balowa z czarnej crepe de chine i złotej sk...

przez zmianę kroków tanecznych, ale przez wyrafinowany styl, polegający na nienagannej postawie tańczących. — Zmiana w kierunku mody ujawniła się także w zmianie przepisów obowiązujących przy tańcu. Linja ru-



Bardzo wytworny płaszcz wizytowy z częściami szalowemi, wydłużającemi sylwetę.

chów przy tańcu winna się zgadzać z malowniczą linją wielkiej toalety balowej, a ścisła koordynacja ewolucyj tanecznych z harmonijnym rzutem fałdów sukni wieczorowej wyczarowuje dopiero obraz pełen wdzięku i architektonicznej czystości.

Aby sala balowa przedstawiała ten obraz wdzięku i gracji winien przedewszystkiem tancerz stanąć na wysokości zadania. Od sposobu jego prowadzenia i ujęcia kibici danserki zależy w głównej mierze cały efekt. Danserka jest w rękach swego partnera, jak gdy-



Nowa linja toalety balowej. Skośne decolte i długa szarfa.

by bezwolnem narzędziem, dlatego dziś bardziej niż kiedykolwiek, nieumiejętny danser jest postrachem wszystkich pań, dbałych o swoją aparycję.

Pierwszym warunkiem, jakiego wymaga się od dansera, jest dystyngowane prowadzenie danserki. Taniec powinien być swobodny, ale bez niedbałości, posiadać pewien polot, bez przesadnych akcentów a linja ruchów winna powstawać wyłącznie z należytego wykonywania ruchów tanecznych, bez pomagania sobie korpusem, co robi zawsze nieestetyczne wrażenie. Pozycja pary tanecznej we wszystkich modnych tańcach, powinna być zupełnie naturalna, dama i partner stają naprzeciwko siebie. Jedynie przy tango dama przesuwa się nieco na lewo. Danserka kieruje ku danserowi głowę z prawej, danser do danserki z lewej strony, przyczem jednak policzki i czoło nie powinny się zbyt do siebie zbliżać. Niemniej jednak zbytnie odchylanie głowy byłoby nieestetyczne i psułoby harmonję obrazu.

Bardzo ważny jest sposób trzymania danserki. Obecnie obowiązuje przepis, aby mężczyzna trzymał swoją damę, podobnie jak dawniej przy walcu, w samy pasie, a bezwarunkowo nie wyżej. Zasada ta jest wskazaną z dwóch powodów. Po pierwsze, w ten sposób ujmuje danser danserkę silniej i pewniej, po drugie zaś, jest to wskazane ze względów przyzwoitości, wobec wprowadzonych obecnie przez modę głębokich dekoltaży pleców.

Lewa ręka danserki spoczywa lekko, naturalnie na prawem ramieniu dansera, przyczem palce powinny być złączone, a ręka aż po łokieć spoczywa na ramieniu dansera. Prawą rękę danserki ujmuje mężczyzna z góry swoją lewą ręką, i trzyma ją na wysokości głowy, tak, aby łokcie znajdowały się na linji ramion.

Przestrzeganie tych zasad surowo wpajanych w swoich adeptów przez wszystkich nauczycieli tańca, nadaje dzisiejszej sali balowej prawdziwy urok dystynkcji i wyrafinowanej kultury.



Strojny płaszcz balowy z georgette, koronki i futra, przystosowany do sukni.

Nina.

Z hygjeny i pielęgnowania urody.

Nowa linja mody a ilość kaloryj w pożywieniu.

Lwów, 8 stycznia.

W ostatnich czasach zelektryzowała cały świat kobiecy, a także i męski, wiadomość, że smukła linja wychodzi z mody, a najnowszym wymogiem estetyki stroju będą zaokrąglone pełne kształty ciała kobiecego. Posypały się wieści o systematycznych kuracjach tuczących, którym podlegają wszystkie girlsy scen i scenek oraz manekiny modnych magazynów. Wiadomość ta została przyjęta z radością nietylko przez te panie, które odznaczają się z natury bujniejszemi kształtami, ale i przez te, które poświęcały dla mody rozkosze dobrego jadła wytworne mojonezy, łakocie, czekoladki i inne słodycze.

W pismach, poświęconych modzie czytaliśmy, że nowy kierunek w tej dziedzinie czyni koniecznym nawrót do dawnego ideału piękności kobiecej. Enuncjacje te jednak okazały się fałszywe, bo już w krótkim czasie po wprowadzeniu na rynek mody nowych modeli okazało się, że są one dla osób korpulentnych jeszcze bardziej niekorzystne, a nawet wręcz niemożliwe aniżeli dawna linja prosta i przedłużony stan, który maskował dyskretnie nadmiar tłuszczu, zwłaszcza w miejscach niepożądanych. Obecnie obcisły stanik i krótki stan uwydatniają niemiłosiernie zbyt silnie rozwinięte klęby i wogóle pokład tłuszczu na korpusie. Jakkolwiek moda odstąpiła od płaskich kształtów bezpłciowego efeba, to jednak okrągłości są dopuszczone tylko w bardzo ograniczonej mierze.

Z tego wynika, że o ile nawrót do pewnej okrągłości kształtów pozwala wreszcie zerwać eleganckiej kobiecie z niedorzecznem wychudzaniem się, to jednak nie znaczy to, by mogła się obecnie oddawać bezkarnie i bez ograniczenia rozkoszom dobrego stołu.

Dziś, jak i przedtem, modna pani musi dbać bardzo starannie, aby nie tracić linji — a w rezultacie nie wolno jej bez kontroli pomnażać liczby kalorji, zawartych w posiłku codziennym — łączna suma kalorji, które normalna kobieta może przyjmować dziennie, wynosi 2200—2400. Przy wydatnej pracy fizycznej lub uprawianiu sportu, można, a nawet trzeba sobie pozwolić na pożywienie, zawierające większą ilość kalorji.

Poniżej podajemy ilość kaloryj zawartych w najbardziej używanych środkach spożywczych, a nadto zestawienie racjonalnego menu dla pań, dbałych o zachowanie nienagannej linji.

Ilość kaloryj, zawartych w **jarzynach** wynosi: 10 dkg. ogórków (12), zielonej fasolki (41), kalafior (31), kalarepa (41), pomidory (21), zielona sałata (21), grzybki (35), szparagi (19), szpinak (35), kapusta (31).

Świeże owoce zawierają na 10 dk. 50—60 kalorji. — **Mięso:** cielęce 10 dk. (89), wołowe (93), chuda wieprzowina (184), drób (110), dziczyzna (81). **Ryby:** karp 10 dk. (58), szczupak (42), pstrąg (43), ryby morskie (38 do 60). — **Tłuszcze:** masło 10 dk. (860), smalec (921), oliwa (930), margaryna (813), tłuszcze roślinne (930). — Inne środki spożywcze: cukier 10 dk. (410), chleb (327), bułka (103), jajo (76).

W tych granicach menu dzienne dla jednej osoby należałoby zestawić następująco: pierwsze śniadanie: biała kawa z cukrem (175), jedna bułka (103); drugie śniadanie 25 dk. jabłek (153); obiad: rosół z jajkiem i mięso rosołowe (182), sos szczypiórkowy (211), kartofle (124), sałata (67), biszkopt lub suche ciastko (89), 10 dk. chleba (327), podwieczorek herbata z cukrem (55), ciastko (89), kolacja siekane mięso (308), zielona sałata (87), marmolada z jabłek (145), bułka (103) razem 2218 kalorji.

2) Pierwsze śniadanie: kakao (259), jedna bułka (103), drugie śniadanie jajo na miękko (76), bułka (103). Obiad: zupa z kury i kawałek mięsa (236), kluseczki do zupy (101), kalafior z bułeczką (156), krem kawowy (226), 10 dk. chleba (327); podwieczorek: kawa mleczna z cukrem (175), bułka (103); kolacja: zimne piwo i porcja sałaty, legumina serzana (301), zielona sałata (87), 10 dk. jabłek (51) — razem 2393 kalorji.

3) Pierwsze śniadanie: herbata z cukrem (55), bułka (103), masło 300 gr. (291). Drugie śniadanie: sałata z jajkiem (67). Obiad: zupa rybna (267), pieczony karp (334), kartofle z masłem 190, legumina (137), bułka (103). Podwieczorek: herbata z cukrem (55), herbatniki (87). Kolacja: omlet ze szpinakiem (267), kompot z suszonych śliwek (183), razem 2109 kaloryj.

Jak widzimy z powyższych zestawień, racjonalna dieta nie wystawia bynajmniej nikogo na męczarnie głodowe, a wystarczając do należytego odżywiania organizmu jest wskazana nie tylko ze względów kosmetycznych, ale i hygjenicznych.

Alfa.

—o—

Rady praktyczn

Jak hodować cynerarie?

Lwów, 8. stycznia.

Dla amatorek pięknych kwiatów zalecają się wspaniałe i nader wdzięczne, wielkokwiatowe cynerarie-hybrydy, które kwitną formą kwiatu i jego wspaniałemi barwami dorównują azaljom i begonjom i przedstawiają wysoką wartość dla ozdoby ogrodów, jak i mieszkań.

Rozkwit cynerarii przypada na marzec i kwiecień. Aby na ten czas uzyskać piękne egzemplarze, należy siać te kwiaty w lipcu albo w sierpniu w piaszczystej ziemi kompostowej. — Nasienie winno być tylko cienką warstwą ziemi pokryte. Po ukazaniu się trzeciego liścia należy roślinki przesadzić. Przesadzanie winno się odbywać kilkakrotnie. Gdy roślinki się wzmocnią należy je przesadzić do dobrej ziemi kompostowej z dodaniem piasku. Po pewnym czasie trzeba je podlać niezbyt silnym płynnym nawozem. Cynerarie można także rozmnażać zapomocą szczepków.

Jest to roślina bardzo wdzięczna, należy ją tylko chronić przed pasożytami, które ją łatwo oblegają. Unika się tego niebezpieczeństwa przez częste wystawianie roślin na świeże powietrze, lub też przez stosowne okadzanie. Nadto należy często przesadzać rośliny, aby się korzenie zbytnio nie zbijały, co powoduje szybkie więdnięcie kwiatów i zmniejszenie ich wielkości.

KRONIKA

8 STYCZNIA
Środa
Sewer.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Środa, 8. stycznia o godz. 7.30 wieczór „Księżniczka Chicago“.

Czwartek, 9. stycznia o godzinie 7.30 „Jak się bawić to się bawić“.

Piątek, 10. stycznia o godzinie 7.30 „Księżniczka Chicago“.

TEATR MAŁY:

Środa, 8. stycznia o godz. 7.30 wieczór „Karol i Anna“.

Czwartek, 9. stycznia o godzinie 7.30 „Karol i Anna“.

Piątek, 10. stycznia o godzinie 7.30 „Karol i Anna“.

*

REPERTUAR TEATRU „GONG“.

Środa, 8. stycznia o godzinie 7.30 „Górą grube“, o 9.30 „Górą grube“.

Czwartek, 9. stycznia o godzinie 7.30 „Górą grube“, o 9.30 „Górą grube“.

Piątek, 10. stycznia o godzinie 7.30 „Górą grube“, o 9.30 „Górą grube“.

Sobota, 11. stycznia o godzinie 7.30 „Górą grube“, o 9.30 „Górą grube“.

Niedziela, 12. stycznia o godz. 7.30 „Górą grube“, o 9.30 „Górą grube“.

Od wtorku włącznie zniżki ważne

*

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka.

Piątek, 10. stycznia: XI. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Berta Kiurina, primadonna opery wiedeńskiej.

Poniedziałek, 13. stycznia: Artur Rubinstein, pianista. 697-8

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Kobieta“ z Normą Talmadge.

CASINO: „Magdalena“.

CHIMERA: „Egzotyczna kochanka“.

COLOSSEUM: „Groza Teksasu“ i wesoła komedja.

FATAMORGANA: „Żywy trup“.

GRAŻYNA: „Kochankowie“.

KOPERNIK: „Intrygant“.

LEW: „Ojciec rywalem syna“.

LUNA: „Tułaczka Księżnej Trubeckiej“.

MARYSIENKA: „Intrygant“.

OAZA: „Tajny kurjer“.

PALACE: „Białe cienie“.

PASAŻ: „Wiljam Desmond jako Czarny jeździec“.

PAN: „Zagłada Rosji“ Rasputin.

POLONJA: „Pat i Patachon — Wieloryb“.

PROMIEŃ: „Pat, Patachon i wieloryb“

STYLOWY: „Dzwonnik z Notre Dame“.

UCIECHA: „Submarine Łódź 5.44“.

Wiadomości teatralne.

Dziś w Teatrze Wielkim melodyjna, ciesząca się zawrotnem powodzeniem operetka Kalmana „Księżniczka Chicago“, z występem M. Wawrzkowicza, tenora operetki warszawskiej w roli księcia Sylvanji. Przy pulpicie p. Seredyński.

„Jak się bawić to się bawić“ arcywesoła rewja znanego satyryka W. Raorta, bardzo pięknie i bogato wystawiona, z udziałem najlepszych sił wszystkich działów, ściąga do teatru Wielkiego liczne zastępy publiczności. W czwartek, dn. 9-go powtórzenie tej wesołej świetnej nowości.

Dla dzieci i młodzieży niebywale atrakcyjna, pełna poezji bajka J. Warneckiego „Cudowny pierścień“, ślicznie wystawiona, w doskonałej obsadzie dana będzie w sobotę, dn. 11-go bm. popołudniu.

„Karol i Anna“ głęboko psychologiczna sztuka L. Franka, posiadająca tendencje wybitnie pacyfistyczne, która w wiedeńskim Burgu oraz w Paryżu i Berlinie zyskała bardzo poważny sukces u prasy i publiczności, grana jest codziennie w Teatrze Małym przy zapełnionej widowni publicznością, żywo zainteresowaną tą rozgłośną nowością scen zagranicznych.

Jedyny występ Hołyńskiego, Lwowianina, tenora oper zagranicznych, który go tryumfy odbiły się głośnem echem w Europie, nastąpi w Teatrze Wielkim w dniach najbliższych.

Najbliższą premierą komedjową w Teatrze Wielkim będzie świetna iskrząca się humorem komedja Adama Siedleckiego pt. „Mama do wzięcia“, która w Poznaniu doczekała się przeszło 100 przedstawień. Reżyserję objął wytrawny reżyser p. Rasiński.

—o—

SPRAWY KOLEJOWE.

Rozciągnięcie pomocy leczniczej na emerytów kolejowych.

Lwów, 8. stycznia.

Jednem z najdotkliwszych niedomagań naszej ustawy kolejowej było dotychczas to, że **emeryci zostali pozbawieni korzystania z państwowej pomocy leczniczej.** Już sam fakt, że upośledzenie to dotknęło liczną kategorję **ludzi starszych, steranych długoletnią służbą,** a materjalnie fatalnie stojących, domagał się zadośćuczynienia, upominały się o nie Związki kolejowe, a Minist. Komunikacji wreszcie uznało słuszność żądań emerytów i z powołaniem się na rozporządzenie Rady min. z 4. lipca 1929 (o zaopatrzeniu emerytalnem etatowych kolejarzy) zarządziło, co następuje:

Moc obowiązującą rozporządzenia Ministra Komunikacji z 26. sierpnia 1929 o zakresie opieki lekarskiej dla pracowników **rozciąga się na emerytów kolejowych.**

Za uprawnionych do korzystania z kolejowej opieki lekarskiej uważać należy emerytów, wyszczególnionych w rozporządzeniu Rady ministrów z 4. listopada 1929.

Jak się dowiadujemy, nastąpiła ze strony Związku Kolejowców Polskich interwencja w ministerstwie komunikacji o rozszerzenie pomocy lekarskiej nietylko **na emerytów,** względnie pobierających zaopatrzenie wdowy, lecz i **na ich rodziny,** pozostające na wyłącznem ich utrzymaniu, gdyż dopiero wówczas emeryci byliby pod tym względem uprawnieni z pracownikami służby czynnej, o czem głosi par. 39 rozporządzenia Min. Kom. z d. 4. VII. r. b.

W hołdzie Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Lwów, 8. stycznia.

Kult Marsz. Piłsudskiego daje początek nie tylko do stawiania posągów i wielkiej już dziś literatury biograficznej i hołdowniczej. Również w sercach ludzi małych i prostych wywołuje echa, których wyrazem jest chociażby poniższy wierszyk. Naiwność formy, dostatecznie wytłumaczona przez młodociany wiek autora, tem silniej uwydatnia szczerość i bezpośredniość uczuć. — Red.

Rycerzu wychowany w straszliwym boju,
Rycerzu, któryś walczył wśród wielkiego znoju!
Tyś Polskę wyswobodził z olbrzymiej nawały.
Twoje czyny wskrzesiły dzielny Naród cały,
Marsem — bogiem wojny zostałeś nazwany.
Przez wdzięcznych rodaków Marszałkiem obrany.
Stanąłeś u steru rządów Polski Niepodległej,
Zostałeś Władcą ziemi pięknej i rozległej
Wdzięczni rodacy wielką radość w ser cach mają.
Marszałka Piłsudskiego jak ojca kochają.
Z Hołdem Wodzu do Ciebie młodzież się odnosi,
O pomoc w potrzebie i o pamięć prosi.

Jcs.

Echa Konkursu Świątecznego.

Lwów, 8. stycznia.

Jedną z laureatek ostatniego naszego konkursu była p. Anna Śluzowa, która wygrała parę getrów i parę pończoch. Ponieważ p. Śluzowa dotąd nie zgłosiła się po odbiór tych przedmiotów, prosimy ją, aby to uczyniła w dniach najbliższych.

—o—

Ile będziemy płacili za wodę?

Lwów, 8. stycznia.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem **Komisarza Rządu dr. Nadolskiego,** uchwalono między innymi utrzymać nadal **obecny system pobierania opłat za wodę według wodomierzy** i ustalić wysokość opłaty od 1. kwietnia 1930 **na 50 groszy za 1 m^3,** sprzedać starą blachę cynkową w ilości około 3.000 kg, pozostałej z dachu kamienicy Czarnej i Królewskiej w drodze ustnej licytacji, a fundusz stąd uzyskany przeznaczony będzie na dalszą rekonstrukcję kamienicy Królewskiej. Udzielono dalej **Józefowi Fischowi** pozwolenia na budowę 3-piętrowego domu mieszkalnego na ul. Na Bajkach 21. Uchwalono zakupić **500 wagonów cementu na potrzeby robót drogowych, kanałowych, jakoteż dla betoniarni miejskiej za sumę 574.250 zł.** W końcu postanowiono od 1. stycznia br. **pobierać za użycie gruntów miejskich** na składy materjałów budowlanych, ustawianie rusztowań i zagrodzeń dla celów budowlanych dla budowy kanałów prywatnych i instalacji wszelkiego rodzaju 1 zł. 50 gr. tygodniowo za 1 m^2 w śródmieściu, a 1 zł. w innych dzielnicach. **Za ustawianie stolików przy kawiarniach, restauracjach itp. będzie pobierał magistrat 2 zł. w śródmieściu, a 1 zł. 50 gr. w innych dzielnicach.**

—o—

Z miasta.

Odznaczenie Lwowianina. Między odznaczonymi ostatnio złotym krzyżem za zasługi znajduje się również dr. Seweryn Horszowski, radca ministerjalny w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

Komunikaty.

Program Kasyna i Koła Lit. art. na bieżący tydzień: W czwartek dnia 9. bm. o godz. 20: Kwartet Lwowski. Wykonawcy: Dr. M. Bauer I-sze skrzypce, J. Mund II-gie skrzypce, H. Pollak altówka, A. Schmar wiolonczela. Program: F. Schubert: Es-dur op. 125 Nr. 1, J. Brahms: Kwartet C-moll op. 51. Nr. 1. O. Respighi: Kwartet D-dur. Bilety do nabycia w Kancelarji Kasyna i Koła Lit. Art.

Loterja fantowa T. O. M. Zarząd centralny Loterji fantowej T. O. M. zawiadamia, że termin ciągnienia tej loterji przełożony został na dzień 15. marca 1930. — Losy z datą ciągnienia 22. grudnia 1929 r. zatrzymują swą ważność bez dalszych formalności do ciągnienia w dniu 15. marca 1930 r., w którym to dniu ciągnienie odbędzie się nieodwołalnie.

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Wczoraj nieznany sprawca włamał się do mieszkania Leona Erlicha, przy pl. Bilczewskiego 2 i skradł 1 kasetkę żelazną, zawierającą kilka łyżek srebrnych, 2 dołówki, 6 łyżek srebrnych osobno, 8 koszul męskich, 1 futro męskie i kurtkę skórzaną damską, oraz większą ilość bielizny. — Nieznany sprawca dostał się do mieszkania Izaka Diamandsteina, zam. ul. Skwarczyńskiego 6. przez okno i skradł futro męskie podbite piżmakami. — Z mieszkania Jana Nawrockiego, przy ul. Pełczyńskiej 2 skradł nieznany sprawca z przedpokoju futro męskie. — Gizela Stiger, zam. pl Benedyktyński 5, doniosła policji, że jeszcze przedwczoraj jacyś złodzieje dostali się do jej mieszkania i skradli garderobę, oraz bieliznę. — Z mieszkania Leiby Gayera przy ul. Żółkiewskiej 34, skradziono wczoraj rozmaite rzeczy wartości 1500 zł. — Na szkodę Dawida Igla, zam. Małeckiego 6 skradziono futro, płaszcz męski i biżuterję wartości 1000 zł.

(—) **Dobry „nos“ posterunkowego.** Wczoraj późnym wieczorem obok remizy M. K. E. za rogatką Gródecką idący do służby posterunkowy z II. Komisarjatu Mazur spostrzeegł jakichś dwóch osobników niosących jakieś rzeczy. Posterunkowy Mazur nabrał podejrzenia, że są to złodzieje i udał się za nimi. Na widok pościgu złodzieje niesione tłumoki porzucili, a sami zbiegli. Jak się okazało, tłumoki te zawierały 30 swetrów, skradzionych po włamaniu się do sklepu bławatnego Janiny Fruchtman na Bogdanówce l. 2.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Bronisławą Drozdowskiego, złodzieja za kradzież 65 zł. na szkodę Michała Krzyworączki, Marję Kóściakównę, służącą, za kradzież biżuterji wartości 150 zł. na szkodę swego służbodawcy Józefa Paszkiewicza, Zofję Sochańską za kradzież srebrnego nakrycia stołowego na szkodę Władysława Zycha z Mościsk, oraz Markusa Berlmuttera przytrzymanego na gorącym uczynku kradzieży torebki na pl. Marjackim na szkodę nieznanej kobiety.

(—) **Pożar autobusu.** Wczoraj o godz. 5. pop. na pl. Strzeleckim w autobusie kursującym między Lwowem a Winnikami, stanowiącym własność N. Schnura, powstał ogień. Mianowicie od porzuconego zapałka zajęły się siedzenia. Zaalarmowana straż pożarna ogień ugasiła.

—o—

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F.“

—o—

Założenie Czytelni TSL

im. Stefana Żeromskiego w Bogdanówce.

Lwów 8. stycznia.

Inauguracyjne zebranie członków Czytelni TSL. w Bogdanówce odbyło się z udziałem posłów Z. Strońskiego i Wojtowicza, oraz delegatów Koła TSL. im. Żeromskiego we Lwowie pp. Prezesa Koła i Wizytatora Szkół Władysława Opali, Dyrektora Państw. Kursów Naucz. Artura Kopacza oraz Naczelnika Wydziału Kuratorjum Okr. Szk. Lwowsk. p. Dra Michała Mendysa.

Zebranie zagaił p. Stanisław Kuźniewicz, poczem zaproszono na przewodniczącego P. Wizytatora Szkół Opalę. Referat o pracy oświatowej w Polsce wygłosił p. Artur Kopacz. Po odczycie nastąpiła dyskusja. Następnie wybrano Zarząd Czytelni TSL. im. St. Żeromskiego w Bogdanówce w składzie następującym: Przewodniczący p. Stanisław Kuźniewicz, zastępca przewodn. p. Tadeusz Garncarz, sekretarz p. Stanisław Wojnarowicz, zastępca sekr. p. Władysław Kazimierski, skarbnik p. Józef Motyka, zast. skarbn. p. Alfred Jahnson i bibljotekarz p. Walenty Jestadt a zastępca bibl. p. Marja Olecka. W skład Zarządu jako członkowie weszli: Pp. Adamowa Marcela, Biloganowa Marja, Frankowski Franciszek, Fekieta Jan, Górecki Edward Kukuryk Józef, Łabno Jan, Motak Józef, Oblaj Zygmunt, Pikor Stanisław i Siekierski Jan, wszyscy zamieszkali w Bogdanówce. Do Komisji rewizyjnej wybrano p. Henryka Stawniczego, Adolfa Kazimierskiego i J. Bełohlawka. Czytelnia TSL. w Bogdanówce powstaje jako placówka Koła TSL. im. Żeromskiego we Lwowie.

Składki.

Dla głodnych dzieci E. S. 10 zł



U nas i zagranicą.

Sytuacja na rynku akcji i walut.

Lwów, 8 stycznia.

Obroty na rynku akcyjnym w tygodniu ubiegłym **były naogół bardzo małe.** Jedynie na ostatniem zebraniu zeszłego roku zanotowano stosunkowo **dużą ilość transakcyj,** co tłumaczy się tem, że niektóre Towarzystwa akcyjne, a zwłaszcza banki finansujące poszczególne przedsiębiorstwa, potrzebowały do obliczeń bilansowych uzewnętrznienia kursu transakcyjnego.

Papiery państwowe naogół większych zmian nie wykazały. Listy zastawne były nieruchliwe i ujawniły pewne odchylenia. Kursy kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 28 grudnia ub. r., druga z 4 stycznia b. r.): 5 prc. Poż. Konwers. 49.75, 5%. Poż. Kolej. 47, 10 prc. Poż. Kolej. 102.50, 4 prc. Prem. Poż. Inwest. 118, 120, 5 prc. Poż. Prem. 67—66.75, 4 i pół prc. L. Z. Ziemskie 47.80—48, 5 prc. L. Z. m. Warszawy 52—52.25, 8 prc. L. Z. m. Warszawy 67.25—68.

Na giełdzie dewiz ruch w tygodniu ubiegłym był umiarkowany. Zapotrzebowanie pokrywał **Bank Polski** przy małym udziale banków prywatnych. **Dolary** notowano oficjalnie 8.88, prywatnie 8.88 i trzy czwarte, **dewizy New Jork** 8.883, **kabel New Jork,** który od dnia 2 stycznia rb. dopuszczono do oficjalnych obrotów giełdowych 8.903. **Kursy dewiz europejskich** kształtowały się w końcu tygodnia w obrotach oficjalnych • i międzybankowych następująco: Belgja 124.42, Holandja 358.95, Londyn za 1 Ł 43.40 i pół, Paryż 35.02, Praga 26.33, Szwajcarja 122.58, Włochy 46.57, Wiedeń 125.26, Belgrad 15.80, Budapeszt 155.85, Bukareszt 5.32, Ryga 171.55, Gdańsk 173.64, Berlin 212.42, Madryt 118.95, Sztokholm 239.60.

Za ruble złote płacono 4.65 i ćwierć, za czerwońce sow. 1.66. Gram czystego złota wynosił nadal 5.9244.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy w pierwszym rzędzie obniżenie z dniem 27 grudnia 1929 r. stopy dyskontowej **Banku Duńskiego** z 5 i pół na 5 prc., **a Banku Szwedzkiego** z dniem 1 stycznia 1930 r. z 5 na 4 i pół prc. **Kurs waluty tureckiej** po silnym spadku w początkach grudnia ub. r. osiągnął dzięki interwencji rządu dość znaczną poprawę. Podczas gdy bowiem 4 grudnia notowano 1 Ł 1110 piastrów, to w połowie grudnia już tylko 1038 piastrów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, **rząd grecki** zaciągnie we Francji pożyczkę t. zw. „produkcyjną“, która miała być w swoim czasie wyłożona do subskrypcji razem z t. zw. „pożyczką Seligmana“, niezaaprobowaną jednakże przez Ligę Narodów. W zamiarze zaciągnięcia pożyczki we Francji, przejawia się chęć uniezależnienia Grecji od wpływów rynku angielskiego. Ogłoszono **cyfry handlu zagranicznego Grecji** za 11 miesięcy 1929 r.; w okresie tym sprowadziła Grecja 2.523.453 tonn towarów na sumę 12.159.739.000 drachm, **wywiozła** zaś 686.724 tonn wartości 6.360.790.000 drachm; deficyt więc bilansu handlowego Grecji za 11 miesięcy r. ub. wynosił 5.798.949.000 drachm. **Rząd argentyński** otrzymał od firm londyńskich Baring, Brothers i Morgan Greenfell and Co kredyt jednorazowy w wysokości 5,000.000 Ł. na 5 i trzy czwarte prc. w stosunku rocznym. **Rząd argentyński** wstrzymał aż do odwołania zamianę banknotów na złoto, uzasadniając to niepewną sytuacją na międzynarodowym rynku złota. Zapas złota argentyńskie go banku emisyjnego, wynosin obecnie 419 milj. pesów złotych, zaś obieg banknotów 1246 milj. pesów papierowych. Z dniem 31 grudnia 1929 r. wygasł termin zamiany **banknotów austrjackich** a 10.000 koron z datą 2-go stycznia 1924 r.

A. Z. W.

Wiedeń niema interesu

w obniżaniu kursu akcji Zieleniewskiego.

Wiedeń 7. stycznia. (AW.) W tutejszych kołach finansowych wielkie rozdrażnienie wywołała wiadomość, że niektóre pisma polskie przypisywały spadek akcyj Zieleniewskiego **tajemniczym machinacjom wiedeńskim.** Jeden z wybitnych dyrektorów jednego z banków wiedeńskich zapewnił dziś korespondenta Ajencji Wschodniej, że w tutejszych kołach finansowych absolutnie **nie mają żadnego interesu w obniżaniu kursu tych akcyj.** Wskazywał on na to, że w czasie jaknajwiększej deruty akcje Zieleniewskiego notowano w Wiedniu wyżej niż na giełdach polskich i że znacznej zniżce w Wiedniu **zapobiegło kupno interwencyjne z ramienia jednego z banków.** Zresztą chwilowo akcje Zieleniewskiego wskutek częstej zmiany kursów na giełdach polskich stały się przedmiotem spekulacji.

Film i literatura

w naszym bilansie płatniczym.

Lwów, 8. stycznia.

Pozycją bierną bilansu płatniczego obciążają również i wydatki, związane **z wyświetlaniem obrazów zagranicznych w naszych kinach, oraz z tłumaczeniem dzieł obcych autorów na język polski.**

Za prawo wyświetlania dobrego obrazu płaci się **od 3000 do 5000 dolarów,** przeciętna licencja kosztuje 1000 dolarów, z tego tytułu zapłaciła Polska zagranicy w r. 1928 blisko 20 miljonów złotych.

Polskie filmy bywają również wyświetlane zagranicą. W tym samym roku uzyskaliśmy za prawo wyświetlenia naszych filmów sumę **800.000 złotych.**

Gros wydawanych w Polsce książek, to **tłumaczenia zagranicznej beletrystyki.** Z tego powodu pokaźne sumy wypłaca się autorom zagranicznym tytułem honorarjum zgodnie z konwencją berneńską i międzynarodowem prawem ochrony praw autorskich.

Główny Urząd Statystyczny w wydanym niedawno bilansie płatniczym za rok 1928 szacuje wydatki z tego tytułu **ogółem na sumę 2 miljonów złotych.**

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 7. stycznia. Na giełdzie akc. tendencja chwiejna, usp. spokojne. — Na giełdzie zbożowej tend. utrzymana, uspos. spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 7. stycznia. (PAT.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 121 i pół, 5 proc. pożyczka dolarowa 67. 5 proc. pożyczka konwersyjna 49 3/4, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 88, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94. 8 proc. Obligacje Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Dolary 8.85 i pół, Holandja 358.29, Londyn 43.28. N. Jork czeki 8.86 i pół, N. Jork telegr. 8.88 i pół, Oslo 237.72 Paryż 34.93 Praga 26.27 i pół, Szwajcarja 172.32 Wiedeń 124.99, Włochy 46.47.

Warszawa 7. stycznia. (PAT.) Bank Polski 175 3/4 Bank Zw. Sp. Zarob. 78 i pół, Spiess 105 Łazy 6 i pół Lilpop 37 3/4 Zieleniewski 60 Gdański Monopol Tyton. 260 i ćwierć.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 7. stycznia. (PAT.) Paryż 20.27 Londyn 25.11 3/4 Nowy Jork 5.15.40 Bruksela 71.96 Włochy 26.97 Hiszpanja 67.90 Amsterdam 207.90 Berlin 122.99 Wiedeń 72.53 Sztokholm 138.50 Oslo 137.95 Kopenhaga 138.02 i pół Sofja 3.71 3/4 Praga 15.25 i pół Warszawa 57.80 Budapeszt 90.26 Białogród 9.12 5/8 Ateny 6.70 i pół Konstantynopol 2.42 3/4 Bukareszt 3.07 Helsingfors 2.95 Buenos Aires 209.00.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 7. stycznia. (PAT.) Amsterdam 286.04 Belgrad 1256.5 Berlin 169.30 Bruksela 98.95 Budapeszt 124.17 Bukareszt 421 3/4 Kopenhaga 189.80 Londyn 34.57 i 3/4 Madryt 92.55 Medjolan 37.12 3/4 Nowy Jork 709.15 Oslo 189.75 Paryż 27.89 i ćw. Praga 2097 i pół Sofja 5.13 i ćwierć Sztokholm 190.55 Warszawa 79.90 Zurych 137.60 Amerykańskie 705.80 Niemieckie 169.07 Francuskie 27.86 Włoskie 37.07 Jugosłowiańskie 12.47 Czeskie 20.94 i pół Węgierskie 124.31 Szwajcarskie 137.80 Renta majowa 0.94 Renta koronowa 0.96 Dunaj d. Adria 87.90 Tureckie 30 i ćwierć Bankverein 21.30 Kreditanstalt 51 Anglobank 19.40 Kompas 12 i pół Laenderbank 26 3/4 Merkury 20.80 Kolej półn. 1018 Żivnosteńska 47 3/4 Austr. kol. państw. 19.90 Berg u. Huetten 822 i pół Krupp 10 i pół Poldi Huette 162 3/4 Prager Eisen 438 Rima 100 i ćwierć Skoda 351 i pół Siersza 14.05 Zieleniewski 45 3/4 Galicja 4.07.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 7. stycznia. (PAT.) N. Jork 487.29 Paryż 123.91 Berlin 20.41 5/8 Montreal 492.12 Hiszpanja 37.15 Amsterdam 12.08 i 1/8 Bruksela 34.91 5/8 Włochy 93.14 Szwajcarja 25.11 7/8 Kopenhaga 18.20 i ćwierć Sztokholm 18.14 1/8 Oslo 18.20 7/8 Helsingfors 194.00 Praga 164.68 Budapeszt 27.86 Belgrad 275 Sofja 674 Rumunja 818.25 Lisbona 108.25 Konstantynopol 1035 Ateny 375 Wiedeń 34.63 Warszawa 43.40.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 7. stycznia. (PAT.) Londyn 123.90 i pół Nowy Jork 25.42 i pół Bruksela 354.75 Hiszpanja 333.50 Włochy 133.00 Szwajcarja 493.25 Kopenhaga 680.75 Amsterdam 1025.50 Oslo 680.50 Sztokholm 683.00 Praga 75.40 Rumunja 15.15 Wiedeń 357.50 Berlin 607.00.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 7. stycznia.

Tendencja spokojna. Kurs dolara nieco wyższy. Obrót średni.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.86.50—8.87.00, dolary kanad. 8.78.00—8.79.00, Korony czeskie 0.26.25—0.26.50, Lejo 0.05.00—0.05.50, Szylingi 1.25.00—1.25.50, Franki francuskie 0.34.75—0.35.00, Franki szwajcarskie 1.71.90—1.72.10, Funty 43.30.00—43.50.00, Czerwieńce 15.00.00—15.50.00.

ZŁOTO: 20 kor. 36.40.00—36.60.00, 20 frank. 34.20.00—34.50.00, 10 rubli 46.00.00—46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.61.00—0.62.00, 5 kor. 3.25.00—3.30.00, floreny 1.62.00—1.65.00, ruble 2.50.00—2.60.00, kopiejki 1.30.00.

Kronika wołyńska.

(Od naszego korespondenta.)

Łuck, w styczniu.

Życzenia noworoczne. W dniu Nowego roku przyjmował wicewojewoda wołyński, p. Józef Pleszyński życzenia noworoczne dla Rządu i władz od przedstawicieli miejscowego duchowieństwa, władz państwowych i samorządowych, przedstawicieli instytucji społecznych itd. Następnie odbył się skromny bankiet w Domu Stow. Polskich. Biskup łucki, ks. Adolf Szelążek przyjmował życzenia w pałacu biskupim od społeczeństwa i władz, zaś dnia poprzedniego od duchowieństwa. W imieniu zebranych duchownych przemawiał do ks. biskupa ks. biskup sufragan Stefan Walczykiewicz.

Nowe ekspozytury starostw w Województwie wołyńskiem. Rozporządzeniami ministra spraw wewn. z 14. i 19. grudnia 1929 r. utworzone zostały ekspozytury starostw, a to w Korcu — ekspozytura starostwa Rówieńskiego i w Ostrogu — ekspozytura starostwa Zdłbunowskiego. W miejscowościach tych do tej pory istniały tylko urzędy rejonowe. Ekspozytura w Korcu obejmuje miasto Korzec oraz gminy wiejskie Korzec, Majków i Międzyrzec, zaś ekspozytura w Ostrogu miasto Ostróg i gminy wiejskie Nowomalin, Chorów i Sijańce.

Trzeci notarjat w Równem. Na podstawie rozporządzenia p. ministra sprawiedliwości z dnia 5. grudnia 1929 r. utworzony zostanie w m. Równem nowy urząd notarjalny. Urząd ten będzie trzecim w mieście. Personalnej obsady notarjatu tego jeszcze nie zadecydowano.

Zjazd Powiatowy Kół Młodzieży wiejskiej w Równem. W ostatnich dniach grudnia ub. r. odbył się w Równem zjazd delegatów Kół Młodzieży wiejskiej powiatu rówieńskiego. W zjeździe uczestniczyło 39 osób. Na zjazd przybyli delegat wojewody wołyńskiego insp. Sidorowicz, delegat starosty rówieńskiego p. Jerzy Grunert, nadto przedstawiciele Wydziału i Sejmiku powiatowego. Przewodniczył prezes zarządu gł. p. Antoni Hermaszewski. Po załatwieniu licznych spraw organizacyjnych i programowych, wybrano nowy zarząd powiatowy w następującym składzie: prezes — p. Radziszewski, członkowie — pp. Łucjan Grochowski, Jan Urbanowicz, Wawrzyniec Kuźmiński, G. Cechmistruk i Leon Urbanowicz.

Sylwester w Łucku. Prócz kilku pomniejszych zabaw, urządzonych w dniu św. Sylwestra w Łucku, odbyły się zabawy z tej okazji w sali reprezentacyjnej Urzędu wojewódzkiego oraz w Domu Stow. Polskich. W salach województwa odbył się bal pod protektoratem p. ministrowej Julji Józewskiej. W balu tym wzięła liczny udział elita miejscowego towarzystwa, zaś suknie niektórych pań naprawdę budziły ogólny zachwyt. — W Domu Stow., gdzie urządziły panie pożegnanie starego roku, bawiono się ochoczo do białego dnia.

Z karnawału. Kalendarzyk karnawałowy Łucka przewiduje na najbliższe dni dwa bale, a to w dniu 4. bm. bal na kolonje harcerskie pod protektoratem p. ministrowej Józewskiej, oraz w dniu 5. bm Bal leśników.

Kradzież w katedrze w Łucku. Onegdaj zakradli się do zakrystji katedry łuckiej dwaj złodzieje, którzy zdołali rozbić kilka skarbonek. Jednego ze złodzieji przytrzymano.

W Równem powstał cech krawiecki. Przed kilku dniami odbyło się w Równem zebranie cechu zrzeszonych krawców, zwołane dla dokonania wyboru zarządu. Na zebraniu było obecnych około 209 członków, nadto przybyli delegaci z Warszawy, Wilna i Łucka. Wśród zebranych był w charakterze gościa burmistrz m. Równego, p. Bojarski. Po odegraniu **hymnu państwowego otworzył zebranie**

referendarz ze starostwa, p. mgr. Jarosław Osostowicz, witając zebranych imieniem starosty powiatowego. Po przemówieniu p. Bojarskiego i delegatów zamiejscowych nastąpił wybór zarządu. Starszym cechu obrany został p. Garner.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Środa, 8. stycznia 1930.

WARSZAWA 1411 12.05 Muz. z płyt gram. 16.45 Muzyka z płyt gramof. 17.45 Muz. baletwa w wyk. ork. P. R. 19.25 Płyty gramof. 22.35 Komun. PAT. 23.00 Muz. tan. **KRAKÓW** 312 16.45 Koncert płyt gramof. **POZNAŃ** 334 13.05 Koncert gramof. 17.45 Koncert solistów. 20.30 Koncert. 22.15 Muzyka tan. **KATOWICE** 408 19.10 Intermezzo muz. 20.30 Koncert wieczorny. 21.25 D. c. koncertu. **WILNO** 385 12.05 Poranek popul. w wyk. ork. P. R. 16.15 Koncert orkiestry wojsk. **KOPENHAGA** 281 15.30 Koncert popołudniowy. 22.10 Koncert muzyki skand. **BRNO** 342 19.05 Koncert ork. **LONDYN** 356 16.45 Koncert popul. 19.40 Pieśni Brahmsa 20.45 Lekki konc. 22.35 Muzyka kamer. 24.00 Muzyka tan. **SZTUTGART** 360 10.00 Konc. radjo-ork. 19.30 Pieśni lutni. 20.00 „Idomeneo“ — opera Mozarta. **FRANKFURT** 390 13.00 Płyty gramofon. 20.00 Koncert. **BERLIN** 418 17.20 Muzyka 19.00 Muzyka ludowa. **LANGENBERG** 13.05 Muzyka lekka. 17.30 Kompozytorzy współcześni. 20.00 Koncert popul. **PRAGA** 487 19.05 Popul. muzyka ork. 20.00 Koncert orkiestry. **WIEDEŃ** 516 11.00 Kwartet de la Corda. 15.30 Koncert popoł. 16.30 Muzyczny program dla dzieci. **MONACHJUM** 533 16.00 Koncert popul. 19.05 Muzyka lekka. **PARYŻ** 1725 13.30 Płyty gramof. 16.45 Koncert popoł 20.20 Produkcje muz. 21.00 Koncert

Do kina „PALACE“ za darmo

mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej“.

BERLING JAN, Droga Kulparkowska 38.
DEPORT JAKÓB, Droga Kulparkowska
MAREK STANISŁAW, Stryjska 6.
PAGER ANNA, Piastów 3.
SCHWARZ HERMAN, Rejtana 6.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 9. I. 1930. 36

Edgar Wallace

Tajemnica Szulera

— Otworzę ją — stanowczym tonem oświadczył Jimmmy. — Pan ją już oczywiście zbadał.

Adwokat nie odpowiadał.

Jimmy złamał pieczątki. Myśli jego napół były zajęte odgadywaniem zawartości, napół silił się przeniknąć plany adwokata. Był nazbyt doświadczony, by dać się zwieść uprzejmości gładkiego Speddinga. Obserwował każdy jego ruch. Zajęty pozornie dokładnem oglądaniem pakieciku, ani na sekundę nie spuszczał z oczu Speddinga. Że adwokat zachowywał się spokojnie i milczał, było dla Jimma jeszcze jednym dowodem, że wielki coup nastąpi rychło.

— Kopertę możemy równie dobrze obejrzeć na piętrze — rzekł adwokat. Jimmy przytaknął i wyszedł za nim z celki. Spedding zawarł stalowe drzwi i zamknął na klucz, poczem zwrócił się do swego towarzysza.

— Zauważył pan — rzekł z widocznem zadowoleniem — jak sprytnie skonstruowany jest ten pokój? — Wskazał ręką sklepienie, żelazne półki wzdłuż ścian i błyszczące czarne skrzynki.

Jimmy miał się teraz jak najbardziej na baczności. Pogodny nastrój adwokata był zbyt nieuzasadniony, jego uwagi trochę naciągnięte. Robiły wrażenie niezręcznego wstępu do historji, którą opowiadający pragnie jednak opowiedzieć za wszelką cenę.

— To naprzykład — rzekł, dotykając jednej ze skrzynek — wygląda pozornie na zwyczajną skrzynie z dokumentami. A w rzeczywistości jest to nie słychanie pomysłowa pułapka na włamywaczy, gdyby który z nich przypadkiem miał ochotę wtargnąć do tych podziemi. Nie można tej skrzynki otworzyć zwykłym kluczem, lecz przez pociśnięcie sprężyny, z mojego pokoju, lub tu.

Powoli przeszedł w drugi róg izby, a Jimmy postępował tuż za nim.

Jak na człowieka dość ciężkiej budowy ciała, Spedding był niezwykle zwinny.

Jimmy nie doceniał jego zręczności fizycznej.

Poznał się na niej w chwili, gdy nagle zgasły światła. Rzucił się na adwokata, lecz dotknął tylko szorstkiego muru podziemia. Poomacku wyciągał ręce na prawo i na lewo, lecz natrafiał na próżnię.

— Stój pan — ozwał się rozkazujący głos Speddinga z drugiego rogu pokoju — i zachowuj się spokojnie. Pokażę panu moją pułapkę na włamywaczy.

Jimmy przesuwał palcami po murze, szukając kontaktu. Odgadując jego zamiar, Spedding rzekł:

— Światło wyłączone, panie Jimmy, a ja jestem zbyt daleko, byś mnie mógł dosięgnąć.

— Zobaczymy — chłodno odpowiedział Jimmy.

— A jeśli pan zechcesz strzelać, to tego tylko dokonasz, że powietrze stanie się tu jeszcze bardziej duszne niż jest — mówił dalej adwokat.

Jimmy uśmiechnął się w mroku, a adwokat usłyszał trzask, mówiący mu, że więzień jego nabija rewolwer.

— Czy pan zauważył mały wentylator? — ozwał się znów głos adwokata. — Otóż stoję za nim. Między mojem niegodnem ciałem a pańskiemi nabojami znajduje się mur grubości dwóch stóp.

Jimmy nie odpowiedział, lecz opuścił rewolwer. Miał wprawdzie w kieszeni swą lampkę elektryczną, lecz przezornie nie czynił z niej użytku.

— Zanim pójdziemy dalej — rzekł powoli — może mnie pan zechce poinformować co do swych zamiarów?

Potrzeba mu było trzech minut czasu — i to konieczne; być może, że wystarczą dwie minuty. Przez cały czas, gdy adwokat mówił, Jimmy był bardzo zajęty. Po zgaśnięciu świateł zdjął obuwie, a teraz posuwał się bezszelestnie wzdłuż ścian, nerwowemi palcami przesuwając po chropawych murach.

(C. d. n.)

CHARTÓW para będzie do sprzedania dnia 15. stycznia, godzina 12, koło kawiarni Wiedeńskiej. 715

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz

MAZURKIEWICZ PAWEŁ Łozowa 1893 unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Tarnopol. 688-3

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie et cetera, odzyskało zdrowie używając zioła sławnego na cały świat Dr. Dietla Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka. 536-6

ZAJĄCE, lisy, kuny, tchórze, wydry, kupuje, przyjmuje do wyprawy Pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. 967-10

MEBLE na raty długoterminowe, oraz meble tapicerowane po cenach najniższych poleca najtańszy magazyn Lwów Kopernika 23, — Róg Wronowskiej. 9239-30

ZARAZ po świętach radzimy udać się po okulary, cwikiery, termometry, lorniony, termosy, płyty gramofonowe, igły itp. do firmy „Optyka" Lwów, Piłsudskiego 19, gdyż tam najtaniej. Warsztat reparacyjny. Członkom Kasy Chorych na rachunek Kasy. 9785-5

RYDZE

kiszone w beczułkach około 5 kg. za 14 zł., grzyby suszone ładne po 20 zł. za 1 kg., gogodze, brusznice smażone z cukrem 5 kg. za 14 zł. — wysyła franko za pobraniem pocztowem Pinkas Stumer, Kosów k. Kołomyji. 714-6

Do kina „PALACE" za darmo

mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej"

RUBISCH ARNOLD, ul. Żulińskiego 2.
SEKLER HENRYK, ul. Klonowicza 4.
Inż. OSTAPIN JÓZEF, Łuck.
ZAJĄCZKOWSKA BRONISŁAWA, Skniłów.
ZELEWIRSKI ROMAN, Potockiego 60.

Humor.



W GALERJI OGRAZÓW.

— Pozwoli pan przedstawić się. Jestem Iksiński. Obraz, któremu pan od godziny przygląda się, jest mego pędzla. Czy tak się panu podoba?

— Owszem, obraz jest wcale, wcale. Doskonały był przytem pomysł umieszczenia go tuż nad centralnem ogrzewaniem Djabelnie zmarzłem, więc sobie nogi grzeję...

ŻAKIETY wełniane zł 12.—, Pullovery jedwabne 15, kostjum 3, kombinacje strojne 5, pończochy 1.50 tylko w magazynie „Golf". Lwów, Kilińskiego 1. 9261-25

NA CZAS karnawału przyjmuje zamówienia na kanapki od 25 do 35 gr. Pokój do Śniadań Henia, ul. Trybunalska 4. 716-3

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową P. K U. Złoczów, Bolesław Bernakiewicz. 706-3

POSIADACZE kapitału 15.000—30.000 dolarów lub właściciele realności względnie właściciele majątków ziemskich mogą conajmniej pięciokrotnie podnieść swoje dochody przez wkład równowartości posiadanych objektów lub gotówki zwracalnej w ciągu 2 lat wraz z 15% oprocentowaniem pro anno. Prócz oprocentowania stały dochód 300—600 dolarów miesięcznie. Przy współpracy płatne stanowisko Dyrektora z samochodem do dyspozycji. Aż do zwrotu będzie deponent włożonym kapitałem sam dysponował. Zgłoszenia: „Amerykańskie dochody" do „Gazety Porannej" 794-5

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową. Gustaw Salzman. PKU. miasto.

Płaskie wystawy sklepowe oświetla elektrycznie zapomocą nowoczesnych reflektorów znana z solidności firma

S. KISITZ
Piłsudskiego 19, tel. 17-59. 720-2

Palcie najnowszą kreację nieprześcignionej tutki

„TIGAN L. 30"

bez trującego złota i farb, lecz z drukiem na ustniku i z prepar. żółtym filtrem. 596-5

System amerykański!

FABRYKA MEBLI „FAMETA"
Lwów, Krasickich 18 a

sprzedaje każdemu **bez poręczyciela** na warunkach płatności dotychczas niebywałych: **sypialnie, jadalnie, urządzenia kuchenne i biurowe**

od 10 zł. od 10 zł.

Pojedyncze sztuki mebli, meble wyściełane, fotele do spania, kanapy, materace, szafy i t. p. 9606-20

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) **ogłoszenie zwykłe** za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **nadesłane** 40 gr. za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **po kronice** 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **w tekście** (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **w artykułach** 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **na pierwszej stronie** 70 gr., **drobne ogłoszenia** za słowo 10 gr., **kupno i sprzedaż** za słowo 12 gr., **matrymonjalne, korespondencje i prywatne** za słowo 12 gr., **dla potrzebujących pracy** lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej". Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.